# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

# galicyjskiego Sejmu krajowego.

## 12. posiedzenie 2. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 5. października 1878.

**Treść:** Udzielenie urlopów. — Zaproszenie na popis ochotniczéj straży ogniowéj. — Spis petycyj. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy o regulacyi stosunków osobistych i służbowych nauczycieli szkół ludowych należących do siły zbrojnéj przekazane w pierwszém czytaniu komisyi edukacyjnéj. — Wniosek p. Erazma Wolańskiego o uznanie za powiatową i o subwencyą dla drogi Lwów-Stojanów odesłany do komisyi drogowéj. — Drugie czytanie i uchwalenie wniosku o wyłączeniu powiatów sądowych Żmigród, Dukla i Krosno z okręgu apelacyjnego lwowskiego i okręgu trybunału przemyskiego, a przyłączenie do okręgu apelacyjnego w Krakowie i okręgu trybunału obwodowego w Tarnowie. — Drugie czytanie i uchwalenie wniosku o przyłączeniu gminy Grębów z powiatu sądowego w Rozwadowie do powiatu tarnobrzeskiego. — Drugie czytanie i uchwalenie projektu pomnożenia służby oddziałowéj w zakładzie kulparkowskim. — Drugie czytanie projektów Wydziału krajowego do zmiany ustawy gminnéj i ustawy o reprezentacyi powiatowéj. Uchwalenie noweli zmnieniającéj §§. 37 i 106 ustawy gminnéj, tudzież §§. 49 i 51 ustawy o reprezentacyi powiatowéj. Uchwalenie noweli zmieniającéj §. 34 ustawy gminnéj. Uchwalenie noweli zmieniającej §. 64 ustawy gminnéj. Rozprawa ogólna nad nowelą do zmiany §. 52 ustawy gminnéj. Głosy pp. Romera, Jasienickiego, Abrahamowicza, Wodzińskiego, hr. Dzieduszyckiego Wojciecha, Fruchtmana, Matkowskiego, Madeyskiego, hr. Wodzickiego Henryka, ks. Krasickiego, Jasińskiego Franciszka, Grocholskiego i sprawozdawcy Maxa. Uchylenie wniosku komisyi gminnéj do zmiany §. 52 ustawy gminnéj. Przyjęcie projektu Wydziału krajowego do zmiany §. 102 ustawy gminnéj za podstawę do dyskusyi szczegółowéj. Rozprawa szczegółowa nad têm. Poprawka p. Chrzanowskiego, tycząca się równoczesnéj zmiany §. 52 ustawy gminnéj. Głos p. Sawy. Przyjęcie noweli zmieniającéj §. 52 i 102 ustawy gminnéj. Rozprawa nad projektem noweli, zmieniającéj §. 31 ustawy o reprezentacyi powiatowéj. Głosy pp. ks. Krasickiego, Michała Popiela i komisarza rządowego. Odpowiedź na to pp. Dunajewskiego i Zyblikiewicza. Uchwalenie téj noweli. — Porządek dzienny 13. posiedzenia.

---

Początek o godzinie 10. minut 20. przed południem.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: Czaykowski Alfons, Jasiński Józef, Kulczycki, hr. Stadnicki Jan.

Ze strony Rządu Radca dworu Filip Zaleski.

Obecnych posłów 117.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba posłów zebrana, więc otwiéram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, że protokół z XI. posiedzenia został dziś złożony w biurze sejmo-

wém, gdzie przez 24 godzin będzie służył do przejrzenia.

P. Zamojskiemu udzieliłem urlopu ośmiodniowego.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie pisma, które do biura marszałkowskiego zostało wniesione.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Do
Jego Ekscelencyi
Jaśnie Wielmożnego Marszałka Sejmu krajowego
we Lwowie.

Po ukończeniu ćwiczeń październikowych odbędzie się w niedzielę d. 6. b. m. o godz. 4. po południu popis doroczny korpusu tutejszéj ochotniczéj straży ogniowéj na dziedzińcu ratuszowym.

Ponieważ wypadek zdarza, że produkcya ta przypada podczas sesyi sejmowéj, przeto mamy sobie za zaszczyt i obowiązek uwiadomić o tém Waszą Ekscelencyą z prośbą o łaskawe przybycie na ten popis wraz z dostojnymi członkami Wydziału krajowégo i posłami sejmowymi.

Wydział Towarzystwa ochotn. Straży ogniowéj.

We Lwowie, dnia 4. października 1878.

Karol Groman.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

Spis petycyj
po dzień 4. października 1878 do Sejmu krajowego wniesionych.

„337. Obszary dworskie Domażyr, Zielów i Zorniska przez p. Waygarta, o pozostawienie tych miejscowości przy starostwie lwowskim" — do komisyi prawniczéj.

„338. Rada powiatowa w Hoszowie, przez pos. Buszyńskiego, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich" — do komisyi administracyjnej.

„339. Rada pow. w Kossowie, przez p. Buszyńskiego o zmianę statutu kraj. i sejmowéj ordynacyi wyborczéj" — do komisyi statutowéj.

„340. Rada powiatowa w Kossowie, przez p. Buszyńskiego o zmianę ustawy przemysłowéj, o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj" — do komisyi kultury krajowéj.

„341. Wydz. pow. Jaworów przez p. Bartmańskiego o przyznanie radom powiatowym wpływu przy komisyach asenterunkowych" — do komisyi administracyjnéj.

„342. Eleonora Henzel, przez p. Mycielskiego, o spowodowanie rychłego załatwienia rekursu, i wstrzymania egzekucyi należytości skarbowych jéj nałożonych" — do komisyi petycyjnéj.

„343. Wilhelm Leopolski, przez p. Szujskiego, o stypendyum 500 złt. w celu studyowania wzorów sztuki włoskiéj" — do komisyi petycyjnej.

„344. Osadnicy gminy Podwołoczysk, przez p. Grocholskiego, o utworzenie gminy samoistnéj i podniesienia takowéj do rzędu miast" — do komisyi petycyjnéj.

„345. Ferdynand Jasieński, nauczyciel w Czernichowie, przez p. Ignacego Łukasiewicza, o powiększenie płacy" — do komisyi edukacyjnéj.

„346. Gmina Stara Sól, przez p. Michała Popiela, o przywrócenie warzelni soli" — do komisyi petycyjnej.

„347. Towarzystwo budowy kolei drugorzędnych przez p. Hausnera, o wstrzymanie budowy drogi ze Lwowa do Stojanowa" — do komisyi drogowéj.

„348. Piotr Łabowski, nauczyciel, przez p. Sawczyńskiego, w sprawie zapłaty 134 złt. 44 ct. do funduszu szkolnego emyrytalnego" — do komisyi edukacyjnéj.

„349. Obywatele miasta Sambora, przez p. Zbrożka, o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczéj" — do komisyi statutowéj.

„351. Obywatele miasta Sambora, przez p. Zbrożka, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich" — do komisyi administracyjnéj.

„353. Rada gminna miasta Drohobycza, przez p. Hausnera, o zmianę statutu kraj., o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich, i o organizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj" do komisyi kultury krajowéj.

„353. Proboszczowie lwowscy, przez p. Aleks. Jasińskiego, o zmianę ustawy konkurencyi kościelnéj z d. 15 Sierpnia 1866" — do komisyi administracyjnej.

„354. Teodozya Bogdanowicz, przez p. Abrahamowicza, o wyjednanie powrotu dla jéj syna

Floryana, uwięzionego w Rosyi" — do komisyi petycyjnéj.

„355. Gmina miasta Czortkowa, przez p. Wernickiego, o pożyczkę 6.000 złt. na urządzenie wodociągu" — do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Z porządku dziennego przypada:

Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uregulowaniu stosunków osobistych i służbowych nauczycieli szkół ludowych należących do siły zbrojnéj.

Ob. Al. 91. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca pan Pietruski (zaczyna czytać):

P. Jasiński. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy zgadzają się z tym wnioskiem, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę: Wysoka Izba raczy odesłać przedłożenie Wydziału krajowego do komisyi edukacyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem tego przedmiotu do komisyi edukacyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Ob. Al. 92. Przypada z kolei:

Piérwsze czytanie wniosku posła Wolańskiego Erazma w przedmiocie subwencyi na drogę Lwów-Stojanów.

P. wnioskodawca ma głos.

Sprawozdawca p. Erazm Wolański. Nie będę długo zatrzymywał się nad motywowaniem tego wniosku, albowiem już na poprzednich posiedzeniach sprawa ta dość szeroko i jasno była rozwinięta. Postawiłem wniosek, bo ten jako samoistny postawić musiałem. Wkrótkości tylko oprę się na motywowaniu niektórych punktów. Wniosek mój dąży do tego, aby droga Lwów-Stojanów w części albo w całości za drogę powiatową uznana została a wtedy, by jéj została udzielona subwencya z funduszu ryczałtowego na drogi krajowe w kwocie 4.500 złt. na jeden kilometr. Otóż zdaje mi sie, że subwencya ta jest tak znaczną na jeden kilometr, że za te pieniądze drogę powiatową wybudować można. Jak miałem zaszczyt oświadczyć, chciałbym pogodzić interes powiatu, który nia ma komunikacyi i interes kraju pod względem pieniężnym, albowiem bardzo wielkich wydatków ponosić nie możemy. Komisya wykazuje, że budowa mili téj drogi będzie kosztowała 65 tysięcy; jeżeli ta droga zostanie uznaną jako powiatowa, to można przypuścić że przynajmniéj o jedną trzecią część będzie tańszą. Dobrowolne datki wynoszą do 15 ×₀/°, jak to komisya oświadczyła. Jeżeli Wysoki Sejm uchwali subwencyą dla drogi powiatowej w kwocie 4.500 na kilometr, to wyniesie to 35 do 36. tysięcy na milę; doliczająą wreszcie prestacye gmin, które do téj drogi jako powiatowéj będą robić nie tylko że nie przekroczymy preliminiarza, ale może jeszcze jakaś sumka pozostać. Z drugiéj strony panowie bardzo wiele dróg wybudowanych było kosztem konkurencyi a więc słuszną jest rzeczą, aby i powiat kamionecki przyczynił się także znaczniejszym podziałem tej drogi, jeżeli chce mieć komunikacyą, również rzeczą słuszną, by i kraj przyszedł w pomoc znaczną subwencyą. Ponieważ już nie wiele czasu pozostaje do obrady wysokiéj Izbie, a taki wniosek potrzebowałby głębszego zbadania, a komisya możeby nie była w stanie porozumieć się w tak krótkim czasie z powiatami, a zatém stawiam wniosek:

„Wysoki Sejm raczy odesłać mój wniosek do Wydziału krajowego, któryby go zbadał i porozumiał się z powiatami."

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do Wydziału krajowego. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Krasicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Wnesenie p. Wolańskoho dotyczyt predmetu, kotoryj szyroko obhowerenyj był w komisyi dorohowoj i tak jest z tym predmetom w stysłoj stycznosty, że ne mohu pryznaty na swoim miscy, ażeby odyn i toj sam predmet w dwoch litach traktowanyj buł — raz w komisyi dorohowoj, raz w Wydili krajewym. Dla toho wnoszu o odesłanie toho predmeta do komisyi dorohowoj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisyi drogowéj. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popiérają, ażeby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. E. Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Wolański. Przyłączam się do wniosku p. ks. Jasienickiego.

JE. hr. Marszłek. A zatém jest tylko jeden wniosek. Upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem tego przedmiotu do komisyi drogowéj, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Przychodzi z kolei:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia powiatów sądowych: żmigrodzkiego, dukielskiego i krośnieńskiego z okręgu sądu obwodowego w Przemyślu o przydzielenie ich do sądu obwodowego w Tarnowie.

Sprawozdawca komisyi prawniczéj poseł Jasiński Józef ma głos.

P. Kulczycki. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Ob. Al. 93. JE. hr. Marszałek. Upraszam tycn panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam zatem p. sprawozdawcę o odczytanie samego wniosku.

Sprawozdawca p. Jasiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém oświadcza c. k. Rządowi w myśl ustawy z dnia 26. kwietnia 1873 nr. 63. Dz. u. p. swe zdanie:

1. Z okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie i z okręgu sądu obwodowego w Przemyślu należy wyłączyć powiaty sądowe żmigrodzki, dukielski i krośnieński i wcielić je do okręgu sądu obwodowego w Tarnowie i sądu krajowego wyższego w Krakowie.

2. Równocześnie z przyłączeniem powiatów sądowych żmigrodzkiego, dukielskiego i krośnieńskiego do sądu obwodowego w Tarnowie, należy etat sądu tego stosownie wzmocnić, jednak bez uszczuplenia etatu sądu obwodowego w Przemyślu.

3. Z dniem, w którym trybunał I. instancyi w Jaśle w myśl uchwały sejmowéj z dnia 4. maja 1875 r. utworzonym i w życie wprowadzonym zostanie, należy powyżéj wymienione trzy powiaty sądowe wcielić do okręgu nowego trybunału I. instancyi w Jaśle.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił i zaprowadził jak najrychléj trybunały I. instancyi, których naglącą potrzebę Sejm uznał swemi uchwałami z dnia 15. grudnia 1873. i z dnia 4. maja 1875 r.

P. Jasiński. Wnoszę głosowanie nad tą uchwałą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na tę formę głosowania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. J. Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy są za tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w 3. czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Jasiński. W téj saméj sprawie nadeszła petycya liczba 116 Rady pow. jasielskiej o wprowadzenie w życie sądu kolegialnego w Jaśle. Odnośnie do zapadléj uchwały wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Odnośnie do uchwały dnia dzisiejszego zapadléj, odstępuje Sejm tę petycyę c. k. Rządowi do uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Dalszym punktem porządku dziennego jest:

„Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gminy Grębów z okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie i przydzielenia jéj do okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu“.

Sprawozdawca prawniczéj komisyi poseł Jasiński Józef ma głos.

Sekretarz p. Kulczycki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem raczy rękę podnieść (większość). Przy-

Ob. Al. 94. jęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie samego wniosku.

Sprawozdawca p. Jasiński (czyto):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm królewstwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868. Nr. 50. dz. u. p. swe zdanie, iż cała gmina administracyjna Grębów z przysiółkami Wydrze i Zabrnie ma być wyłączoną z okręgu c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie, a przydzieloną do okręgu c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu".

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Trzeciego czytania nie potrzebuje ta uchwala, ponieważ składa się tylko z jednego ustępu.

JE. hr. Marszałek. Z kolei wypada drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z dn. 2. stycznia 1878 do l. 4231 w przedmiocie reorganizacyi służby oddziałowéj w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca komisyi szpitalnéj p. Towarnicki ma głos.

Ob. Al. 95. Sprawozdawca p. Towarnicki (zaczyna czytać):

P. hr. Krukowiecki. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Towarnicki (czyta):

1. Przyjąć do wiadomości powyższe zarządzenia Wydziału krajowego, tyczące się reorganizacyi służby oddziałowéj w krajowym zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie;

2. uznać za usprawiedliwiony powyższy wydatek w rubryce II. poz. 17. i 18. budżetu na rok 1878;

3. uchwalić, że rubr. II poz. 19. budżetu dla zakładu krajowego na Kulparkowie ma brzmieć:

19. Służba oddziałowa.

a) Płaca dla 41 dozorców:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 3 po 15 złt. | miesięcznie — | rocznie | 540 złt. |
| 6 „ 12 „ | „ | „ | 864 „ |
| 10 „ 10 „ | „ | „ | 1200 „ |
| 22 „ 8 „ | „ | „ | 2112 „ |

b) Płaca dla 33 dozorczyń:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 3 po 12 złt. | miesięcznie — | rocznie | 432 złt. |
| 6 „ 10 „ | „ | „ | 720 „ |
| 10 „ 8 „ | „ | „ | 960 „ |
| 14 „ 7 „ | „ | „ | 1176 „ |

c) wikt dla 3 starszych dozorców:

2 klasy po 210 złt. rocznie 630 złt.

dla 71 służby oddziałowéj

po 158 złt. rocznie 11218 złt.

d) felczer:

| | | |
|---|---|---|
| płaca | rocznie | 180 złt. |
| wikt | „ | 210 „ |
| gratyfikacye | „ | 200 „ |
| | Suma pozycyj | 20442 złt. |

4. uchwalić, że w etacie płac i posad krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, przyjętym na posiedzeniu dnia 25. Maja 1875 r. wprowadza się dodatkowo w dziale II. etatu płac po ustępie 11. następujące postanowienie:

„12. Dozorcy i dozorczynie chorych nabywają prawo pobiérania prowizyj z funduszów zakładu w razie okaleczenia i niezdolności do pracy a mianowicie po wysłużonych 10 latach $^1/_3$ ostatniéj swéj płacy, po 20. latach $^2/_3$, zaś po 30 latach całą płacę. Służbie oddziałowéj, dotychczas w zakładzie pozostającéj, wliczony być ma czas dotychczasowéj służby.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Upraszam o odczytanie piérwszego punktu.

Sprawozdawca p. Towarnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Przyjąć do wiadomoścj powyższe zarządzenia Wydziału krajowego, tyczące się reorgazizacyj służby oddziałowéj w krajowym zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie 2go punktu.

Spraw. p. Towarnicki (czyta):

2. uznać za usprawiedliwiony podwyższony wydatek w rubr. II. poz. 17. i 18. budżetu na rok 1878.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp drugi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu trzeciego.

Spraw. p. Towarnicki (czyta):

3. uchwalić, że rubr. II. poz. 19. budżetu dla zakładu krajowego na Kulparkowie brzmieć ma:

19. Służba oddziałowa.

a) Płaca dla 41 dozorców:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 | po 15 złt. | miesięcznie | — rocznie | 540 | złt. |
| 6 | „ 12 „ | „ | „ | 864 | „ |
| 10 | „ 10 „ | „ | „ | 1200 | „ |
| 22 | „ 8 „ | „ | „ | 2112 | „ |

b) Płaca dla 33 dozorczyń:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 3 | po 12 złt. | miesięcznie | — rocznie | 432 | złt. |
| 6 | „ 10 „ | „ | „ | 720 | „ |
| 10 | „ 8 „ | „ | „ | 960 | „ |
| 14 | „ 7 „ | „ | „ | 1176 | „ |

c) wikt dla 3 starszych dozorców:

| | | |
|---|---|---|
| 2 klasy po 210 złt. rocznie | 630 | złt. |
| dla 71 służby oddziałowéj po 158 złt. rocznie | 11218 | złt. |

d) felczer:

| | | | |
|---|---|---|---|
| płaca | rocznie | 180 | złt. |
| wikt | „ | 210 | „ |
| gratyfikacye | | 200 | „ |
| | Suma pozycyj | 20442 | złt. |

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp trzeci, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie 4go punktu.

Sprawozdawca p. Towarnicki (czyta):

4. uchwalić, że w etacie płac i posad krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, przyjętym na posiedzeniu dnia 25. maja 1875 r. wprowadza się dodatkowo w dziale II. etatu płac po ustępie 11. następujące postanowienie:

„12. Dozorcy i dozorczynie chorych nabywają prawo pobiérania prowizyj z funduszów zakładu w razie okaleczenia i niezdolności do pracy, a mianowicie po wysłużonych 10 latach $\frac{1}{3}$ ostatniéj swéj płacy, po 20 latach $\frac{2}{3}$, zaś po 30 latach całą płacę. Służbie oddziałowéj, dotychczas w zakładzie pozostającéj wliczony być ma czas dotychczasowéj służby.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy ten ustęp czwarty przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Jasiński Józef. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce, rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (większość) Jest przyjęta.

Następuje z kolei:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zmianie w ustawie gminnéj i ustawie o reprezentacyi powiatowéj. Sprawozdawca komisyi gminnéj p. Max ma głos.

Sprawozdawca p. Max (czyta sprawozdanie i ustęp *A.* takowego). Ob. Al. 96.

P. hr. Krukowiecki. Uwolnić od czytania (głosy: nie uwolnić).

JE. hr. Marszałek. Trzeba będzie nad każdą z projektowanych ustaw, które wprawdzie jednego przedmiotu dotyczą, otworzyć osobno rozprawę.

Sprawozdawca p. Max (czyta).

Ustawa

z dnia ........ dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém księstwem krakowskiém o kompetencyi władz do rozstrzygania rekursów w sprawach gminnych i powiatowych.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. I.

Paragrafy 37. i 106. ustawy gminnéj z dnia 12go sierpnia 1866 l. 19 dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Rozstrzyganie zażaleń.

§. 37.

Rada rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnéj w sprawach własnego zakresu działania.

Zażalenie ma być wniesione na ręce Naczelnika gminy w terminie dni czternastu od dnia ogłoszenia rozporządzenia lub zawiadomienia o niém.

Rekurs do władz rządowych.

§. 106.

W sprawach poruczonego zakresu działania, rekurs od rozporządzeń Zwierzchności gminnéj i uchwał Rady gminnéj ma być wnoszony do politycznéj władzy powiatowéj.

Art. II.

Paragraf 49. ustawy o Reprezentacyi powiatowéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 21 dz. ust. kr. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 49.

Rekursa od uchwał Reprezentacyi powiatowéj (Rady powiatowéj i Wydziału powiatowego) rozstrzyga Wydział krajowy.

Rekurs ma być wniesiony w ciągu 14dniowego prekluzyjnego terminu od dnia ogłoszenia lub doręczenia uchwały, do Wydziału powiatowego, który go przedłoży Wydziałowi krajowemu.

Art. III.

Paragraf 51. ustawy o Reprezentacyi powiatowéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 21 dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 51.

Jeżeli Reprezentacya poweźmie uchwałę, która przekracza jéj zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna Władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jéj wykonanie, niezwłocznie jednak przedłożyć powinna pytanie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, politycznéj Władzy krajowéj, która przed rozstrzygnieniem ma się porozumieć z Wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu politycznéj Władzy krajowéj służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Art. IV.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Przedłożony projekt do ustawy zmierza do zmiany §. 37. i §. 108. ustawy gminnéj, następnie §. 49. i §. 51. ustawy o reprezentacyi powiatowéj.

Przeciw temu projektowi przemawiają względy formalne i zasadnicze. Co do względów formalnych muszę zwrócić uwagę wysokiéj Izby na to, że sprzeciwia się zasadom kodyfikacyi, ażeby jedną i tą samą ustawą zmieniać dwie inne, jak to zamierza komisya, albowiem tą ustawą, która tutaj jest proponowaną ma być zmieniona ustawa gminna i ustawa o reprezentacyach powiatowych. Nie jest to zgodne z ogólnie przyjętémi zasadami kodyfikacyi.

Pod względem zasadniczym te postanowienie proponowanéj noweli, zmieniają zasadę przeprowadzoną w dzisiejszém ustawodawstwie gminném, która to zasada i przy zmianach tegoż ustawodawstwa, zachowaną być musi, to jest zasadą, że o legalności orzekają władze państwowe. Najgłówniejszą cechą i atrybucyą państwa jako najwyższego stróża prawa i ustaw jest decydowanie o legalności, decydowanie w każdym pojedyńczym wątpliwym wypadku, czy ustawy nie zostały naruszone lub mylnie zastosowane. Państwo nie może się pozbyć téj atrybucyi na rzecz ciał i władz autonomicznych. Jeżeli w nowém ustawodawstwie gminném państwo część władzy administracyjnéj złożyło w ręce samorządu, to zawsze z tém zastrzeżeniem, że stanowienie co do legalności będzie należało do władz państwowych, jak to do tego czasu podług §. 37. i 108. ustawy gminnéj się działo.

Powołuje się sprawozdanie na ustawę sankcyonowaną w Bukowinie. Co do tego to mogę powiedzieć, że w tym wypadku exceptio firmat regulam. Doświadczenie jakie zrobiono w Bukowinie wykazało dowodnie, że takie postanowienie nie było praktycznie konieczne ani zasadniczo możliwe.

Jeżeli głównym argumentem projektu jest dążność ku usunięciu sporów o kompetencyą, to muszę nadmienić, że w danym razie zaledwie nasunąć się mogą wątpliwości, czy idzie o decyzyę i legalność lub nie. Zresztą zachodzi tutaj jeszcze mała sprzeczność, na którą mam zaszczyt zwrócić uwagę wysokiéj Izby. Rekurs robi się do Wydziału

powiatowego, a Wydział powiatowy ma nad tym rekursem powziąć uchwałę i ma go albo uwzględnić albo odrzucić. Jednakże i w zmienionêm brzmieniu §. 51. zastrzega władzy rządowéj prawo systowania uchwał Wydziału powiatowego, i to oczywiście i takich uchwał, mocą których następuje odrzucenie albo uwzględnienie rekursu; więc przyznaje władzy państwowéj w drugiéj instancyi to, co jéj odmawia w obec orzeczeń pierwszéj autonomicznéj instancyi. Z tych zasadniczych i formalnych względów oświadczam się przeciwko téj ustawie.

JE. hr. Marszałek. Poseł Fruchtmann ma głos.

P. Fruchtmann. Jako członek komisyi gminnéj mam sobie za obowiązek na uwagi pana komisarza rządowego odpowiedzieć.

Względy formalne nie stoją na przeszkodzie uchwaleniu téj ustawy, bo nie ma żadnego postanowienia, któreby zabraniało jedną ustawą zmieniać przepisy dwóch ustaw, które ze sobą stoją w tak ścisłym związku jak ustawy o reprezentacyi gminnéj i reprezentacyi powiatowéj. Względy merytoryczne nie stoją także na przeszkodzie, bo nadzór państwa nie zostaje narażony przez nowelę proponowaną. Przez całą ustawę gminną, jako też przez ustawę o reprezentacyi powiatowéj ciągnie się jak nić czerwona ta myśl, że nadzór państwowy zostaje nienaruszony.

Nadzór ten znajduje wyraz w prawie systowania wszystkich uchwał tak reprezentacyj gminnych jako też powiatowych, które sprzeciwiają się ustawie lub ustawę mylnie zastosowują.

Otóż to prawo jest dostateczne, aby zawarować rządowi nadzór. Nie potrzeba do tego osobnych przepisów, które nadają każdéj stronie prawo rekurowania od zarządzeń władz autonomicznych do władz rządowych. Takie prawo, jakie dotychczas było, zastrzegało każdéj stronie to prawo z osobna, i doprowadzało do tego, że każda strona dwa razy rekuruje, dla tego nie można się nigdy doczekać prawomocności uchwał i rozporządzeń władz autonomicznych. Jeżeli komu rozporządzenia albo uchwały władz autonomicznych się nie podobają, to zawsze udaje się do władz rządowych, które całą tę sprawę znowu rozstrzygają, bo każdy rekurs opiéra się na twierdzeniu, że rozporządzenie rekurowane albo sprzeciwia się ustawie, albo ustawę mylnie zastosowuje. Aby uchylić takie nadużycia, proponujemy obecną nowelę do ustawy, którą sprawozdanie przedstawia. Powtarzam, że przez to nie bywa naruszone prawo wyższego nadzoru rządu, bo jeżeli rząd, czy to przez własne spostrzeżenia lub z doniesień stron dowiaduje się o nielegalności, to bez względu na to czy, rekurs został wniesiony, czy nie, ma prawo zastosować uchwałę.

Sprzeczności, o któyych p. komisarz rządowy mówił, nie ma bynajmniéj; §. 51 ust. o reprezentacyi powiat. zastrzega właśnie rządowi to prawo, o którem wspomniał a które również zastrzeżone jest w ustawie gminnéj. Nasza nowela ma zamiar uchylić to postanowienie, które powiada, że rekursa mogą być wniesione przeciw rozporządzeniu władz autonomicznych do władzy rządowéj. Sądzę tedy że nie ma najmniejszéj przyczyny, dla któréjby ta ustawa nie mogła uzyskać sankcyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcéj głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta — p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Max. Dla odparcia zarzutów p. komisarza rządowego, zabieram po krótce głos.

Zarzuty dotyczące strony formalnéj opiera p. komisarz na têm, że dwie ustawy zostały połączone w jedną dążącą do zmiany i ustawy gminnéj i ustawy o reprezentacyi powiatowéj. Jednak już z treści ustawy téj do uchwały wysokiemu Sejmowi przedstawionéj wynika, że takowa rozdzieloną być nie może. Przedmiotem téj ustawy jest rozgraniczenie kompetencyi władz do rozstrzygnienia rekursów w sprawach gminnych i uproszczenie toku instancyi. Określenie kompetencyi tych władz należy do przedmiotu ustawy o reprezentacyi powiatowéj. Jeżeli w projektowanéj ustawie mówimy o toku instancyi, tedy musimy konsekwentnie oznaczyć. że w drugiéj instancyi odnieść się należy do reprezentacyi powiatowéj, a w trzeciej instancyi do Wydziału krajowego a zatém połączenie powyższych postanowień w jedną ustawę jest konsekwentném i naturalném, a inaczéj nawet być nie może.

Prawo nadzoru władz rządowych [nad władzami autonomicznémi przez wprowadzenie téj zmiany nie zostaje w niczém osłabione ani uchylone, albowiem zastrzeżone w §. 105 ustawy gminnéj i w §. 51 ustawy o reprezentacyi powiatowéj prawo rządu do powstrzymywania i uchylania uchwał tak Rad gminnych : jak i Reprezentacyj powiatowych jeżeli rząd takowe za niezgadzające się z ustawą uzna, pozostaje nieodmienione i nienarusze.

Następnie komisya zastanawiła się także nad

ustawą zasadniczą, a mianowicie nad artykułem 18. ustawy państwowéj dla urządzenia gmin.

W artykule 18. téjże ustawy jest powiedzianém, że do zakresu działania reprezentacyi powiatowéj, okręgowéj lub obwodowéj, jeżeli takowa ukonstytowaną będzie, mają należeć „rozstrzygania w odwołaniach się od uchwał wydziałów gminnych we wszystkich sprawach, nieprzekazanych gminie ze strony rządu.

Następnie ostatnia alinea powołanego artykułu opiewa, że w sprawach gminom przez rząd przekazanych odwołanie się do Władzy rządowéj mniejsce ma. Jest więc ścisle rozgraniczoną kompetencya, a według tego rozgraniczenia, należy rozstrzyganie wszystkich odwoływań się od rozporządzeń i uchwał rad i zwierzchności gminnych, niewątpliwie do władz autonomicznych.

Tym sposobem, zdaje mi się, że zarzuty p. komisarza rządowego są uchylone i proszę o przyjęcie ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P, Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Proszę o przyjęcie ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Nim wniosek ten poddam pod głosowanie muszę wysoką Izbę zapytać, czy kto zabierze głos do pojedynczych jéj artykułów? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie wniosek p. Sawy o przyjęcie téj ustawy en bloc. Upraszam tych Panów co się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Nie jest przyjęty. Proszę o odczytanie artykułu pierwszego.

Sprawozdawca p. Max. (czyta):

Art. I.

Paragrafy 37 i 106 ustawy gminnéj z dnia 12go Sierpnia 1866 l. 19 dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Rozstrzyganie zażaleń.

§. 37.

Rada rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnéj w sprawach własnego zakresu działania.

Zażalenie ma być wniesione na ręce naczelnika gminy w terminie dni czternastu od dnia ogłoszenia rozporządzenia lub zawiadomienia o niém.

Rekurs do władz rządowych.

§. 106.

W sprawach poruczonego zakresu działania, rekurs od rozporządzeń zwierzchności gminnéj i uchwał Rady gminnéj ma być wnoszony do politycznéj władzy powiatowéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem artykułu pierwszego, aby zechcieli powstać (większość). Art. I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. II.

Paragraf 49 ustawy o Reprezentacyi powiatowéj z dnia 12 sierpnia 1866 l. 21 dz. ust kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje ucbylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 49.

Rekursa od uchwał Reprezentacyi powiatowéj (Rady powiatowéj i Wydziału powiatowego) rozstrzyga Wydział krajowy.

Rekurs ma być wniesiony w ciągu 14 dniowego prekluzyjnego terminu od dnia ogłoszenia lub doręczenia uchwały, do Wydziału powiatowego, który go przedłoży Wydziałowi krajowemu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem drugiego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Art. II. przyjęty

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. III.

Paragraf 51 ustawy o Reprezentacyi powiatowéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 21 dz. u. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

§. 51.

Jeżeli Reprezentacya powećmie uchwałę, która przekracza jéj zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jéj wykonanie, niezwłocznie jednak przedłożyć powinna pytanie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, politycznéj Władzy

krajowéj, która przed rozstrzygnieniem ma się porozumieć z Wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu politycznéj władzy krajowéj służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego trzeciego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Art III. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. IV.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego IV. artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Art. IV. przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

„Ustawa

z dnia

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém księstwem krakowskiém o kompetencyi władz do rozstrzygania rekursów w sprawach gminnych i powiatowych.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto upraszam tych panów, co tytuł i wstęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Pietruski. Proszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Ci panowie, którzy się na ten wniosek zgadzają zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy całą ustawę przyjmują w trzeciém czytaniu, zechcą powstać (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta z al. 96. ustęp B. sprawozdania tudzież projekt):

„Ustawa

z dnia

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém, o odpowiedzialności gminy w obec trzecich osób.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. I.

Paragraf 34. ustawy gminnéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 19. dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

Odpowiedzialność gminy.

§. 34.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policyi miejscowéj na niej ciężących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązaną jest gmina wynagrodzić, szkodę, wyrządzoną w jéj obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciężyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie co do obowiązku wynagrodzenia szkody i co do wysokości tego wynagrodzenia wyda polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, a w drugiéj i ostatniéj instancyi polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Prawomocne orzeczenia będą wykonywane w drodze administracyjnéj.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych."

Projekt zaś C. opiewa:

„Ustawa

z dnia

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém, o odpowiedzialności członków Zwierzchności gminnéj i delegatów w obec gminy i rządu.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. I.

Paragraf 64 ustawy gminnéj z dnia 12. sier-

pnia 1866 l. 19. dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

Odpowiedzialność.

§. 64.

Naczelnik jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Co do poruczonego zakresu działania jest on odpowiedzialnym także rządowi.

Obok téj odpowiedzialności naczelnika pozostaje nienaruszoną odpowiedzialność względem gminy innych członków zwierzchności gminnéj i delegatów, (§. 53.) za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności, przez naczelnika im przekązanych.

O pretensyach gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzących z odpowiedzialności orzeczonéj w tym paragrafie, orzeka w sprawach własnego zakresu działania Wydział powiatowy, a w sprawach poruczonego zakresu działania polityczna władza powiatowa.

Prawomocne orzeczenia będą wykonywane w drodze administracyjnéj.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad projektem do ustawy w allegacie B. stanowiącéj oddzielny przedmiot od projektu w all. C.

P. Komisarz rządowy radca dworu Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy Zaleski. Sprawozdanie odczytane odnosi się do obydwu projektów do ustaw, tak co do zmiany paragrafu 34, jak i §. 64. Obydwa paragrafy były odczytane, a zatém niech mi będzie wolno objąć mojém przemówieniem obydwie ustawy w rozpawie ogólnéj. Główną zmianą zamierzoną w tych ustawach jest wykluczenie dochodzenia sądowego w razie szkody w przypadkach przewidzianych przez §. 34 i 64. Zachowanie drogi sądowéj dla strony, która się czuje pokrzywdzoną orzeczeniem władzy administracyjnéj jest wielkiém dobrodziejstwem i zaspokojeniem dla téj strony, że jéj żadną miarą krzywda stać się nie może, bo udaje się mniemając się pokrzywdzoną wyrokiem administracyjnym na drogę sądową i tam wszelkie warunki dochodzenia sądowego zapewniają jak najsprawiedliwsze ocenienie jéj pretensyi, Zmianę tę motywuje sprawozdanie potrzebą raźniejszego postępowania w takich wypadkach, tudzież artykułem 15. ustawy zasadniczéj i mówi, że według ustawy zasadniczéj o władzy sędziowskiéj wszelkie orzeczenia wydane na podstawie prawa publicznego należą do kompetencyi władz administracyjnych, a nie sądowych. Jednakże artykuł ten opiewa (czyta): We wszystkich razach, w których jaka władza administracyjna według istniejących albo wydawanych w przyszłości ustaw ma przy sprzecznych pretensyach osób prywatnych rozstrzygać, wolno każdemu rozstrzygnięciem tém na swoich prywatnych prawach poszkodowanemu szukać w zwyczajnéj drodze prawa pomocy przeciw drugiéj partyi.

Otóż §§. 34. i 64. ustawy gminnéj nie stoją w sprzeczności z tym artykułem. Artykuł nie stanowi o rozgraniczeniu kompetencyi między władzami administracyjnémi i sądowémi w ogólności, tylko że w przypadkach, w których władze administracyjne już orzekły, a strona czuje się pokrzywdzoną, służy jéj prawo odwołania się do drogi sądowéj. To prawo odebrać dla raźniejszego postępowania, zdaje mi się, nie jest potrzebném, ani stosownem, bo pomimo takiéj ustawy, jeżeli na podstawie ustawy zasadniczéj strona się zgłosi na drogę sądową, postępowanie sądowe byłoby wdrożone. Ponieważ, jak na wstępie powiedziałem, w obydwóch ustawach jest ta sama zasada zawarta, dlatego co do drugiéj głosu zabiérać nie będę.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Max. Zarzuty komisarza rządowego zdają mi się w obecnym wypadku nieuzasadnione.

Wprawdzie ustawa zasadnicza o władzy sędziowskiéj orzeka, że w razie, jeżeli strony nie są zadowolone z orzeczenia władz administracyjnych, wolno się im udać na drogę sądową, lecz postanowienie to jest tylko subsydiarne, co znaczy, że władze administracyjne orzekają w regule i w piérwszym rzędzie, a dopiéro w drugim rzędzie wolno jest stronom szukać rozstrzygnienia u władz sądowych. Jedno z drugiém nie koliduje i w każdym razie ten środek subsydiarny mógłby pozostać, bez uczynienia projektowanéj ustawy niekonsekwentną. Jednak i ta ewentualna droga sądowa została usuniętą przez ustawę państwową późniejszą, tj. ustawą z r.

42*

1876 o zaprowadzeniu trybunału administracyjnego. Albowiem trybunał administracyjny jest we wszystkich sprawach administracyjnych zarazem instancyą sądową i rozstrzyga ostatecznie i prawomocnie w sprawach administracyjnych. Według zasady, że ustawa późniejsza zmienia ustawę wcześniejszą, należy twierdzić, że ustawą zaprowadzającą trybunał administracyjny, sprawy o których mowa w projektowanéj noweli, zostały wyjęte z pod orzeczenia władz sądowych. Według ogólnéj zasady należą do władz sądowych tylko sprawy, pochodzące z tytułu prawa prywatnego, t. j. cywilnego Zresztą władze sądowe nie mogłyby orzekać, czyli prawo publiczne, które obowiązki i prawa naczelnika gminy i zwierzchności gminnéj normuje, zostało w specyalnym wypadku przekroczoném, albo nie. Musiałyby tu w każdym razie naprzód orzekać władze administracyjne, i dopiéro na podstawie takiego prawomocnego orzeczenia władzy administracyjnéj, możnaby się udawać do władzy sądowéj o orzeczenie względem wysokości wynagrodzenia. Przytém mógłby jeszcze zajść wypadek, że władza sądowa nie polegałaby na orzeczeniu władzy administracyjnéj, a wtedy nastąpiłoby zupełne zamieszanie i niepewność. Sprawy tego rodzaju nie dałyby się przeprowadzić i przy takim składzie rzeczy byłyby gminy pozbawione środka i drogi do poszukiwania i dochodzenia krzywd swoich, albowiem pretensye, w wypadkach, które nie kwalifikują się do kompetencyi sądu karnego, byłyby nie do zrealizowania.

Poruszony przez p. komisarza rządowego wzgląd na bezpieczeństwo prawne naczelników gmin i zwierzchności gminnéj, miała również na oku komisya gminna Zarzut, jaki można było uczynić dotyczącemu postanowieniu był ten, że bezpieczeństwo prawne osób tych było dotychczas większe, albowiem postępowanie w drodze sądowéj jest inne, niż postępowanie w drodze administracyjnéj. Lecz i ten zarzut odpada ze względu na to, że ustanowiony został trybunał administracyjny, trzecia najwyższa instancya, złożona w części także z sędziów zawodowych, którzy te sprawy według zasad postępowania sądowego rozstrzygają.

Jeżeli zatém naczelnik gminy, albo członek zwierzchności gminnéj uczuje się w piérwszéj i drugiéj instancyi przez władze administracyjne pokrzywdzonym, to ma zawsze jeszcze otwartą drogę do trybunału administracyjnego, gdzie znajduje dostateczną i pewną rękojmię sprawiedliwego i w ustawach uzasadnionego rozstrzygnięcia. A zatém ten wzgląd nie był tak stanowczy, ażeby mógł był komisyą skłonić do nieprzyjęcia przedłożenia Wydziału krajowego, za którém wiele względów utylitarnych przemawia, i do nieprzedstawienia wysokiemu Sejmowi do przyjęcia ustaw pod lit. B. i C. załączonych.

Muszę jeszcze nieco powiedzieć co do projektowanéj zmiany §. 34. Sprawy, o które tu chodzi, są to sprawy drobiazgowe, n. p. gmina buduje coś i nie stawia znaków i ostrzeżeń dla jadących, przypuśćmy że w skutek tego koń łamie nogę; od niedbałéj gminy należy się wynagrodzenie. Jeżeliby w tak drobnych sprawach poszkodowany miał się udawać dopiéro do trzech instancyj administracyjnych, które według §. 34. mają orzekać o odpowiedzialności, a potém do władz sądowych, które mają orzekać o wysokości téj odpowiedzialności, byłaby to zanadto długa i niewłaściwa droga. Wypadki te drobiazgowe są nadto tego rodzaju, że szkodę trzeba na miejscu i za świeża skonstatować, a nim by władza sądowa do zbadania téj szkody przystąpiła, nimby się przeprowadziło sądowy dowód ku wiecznéj pamięci, to tymczasem ślady szkody byłyby zwykle już zatarte. Odpowiedzialność za sprawowanie policyi miejscowéj byłaby bardzo utrudnioną i do tego stopnia, że prawie niemożliwém byłoby dochodzenie. Aby pod tym względem zadość uczynić interesowi powszechnemu, proponuje komisya wysokiéj Izbie do uchwalenia projekt ustawy ad C.

P. komisarz rządowy Filip Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Zabieram głos, żeby wytłómaczyć, że zupełnie nie przepomniałem o trybunale administracyjnym. Odczytując art. 15. ustawy zasadniczéj, miałem przed sobą także i drugi ustęp tego artykułu, który właśnie traktuje o trybunale administracyjnym, (czyta): „Jeżeli kto nadto twierdzi, że rozstrzygnięciem albo rozporządzeniem władzy administracyjnéj w swoich prawach jest naruszonym, wolno mu poszukiwać swoich pretensyj u trybunału administracyjnego w publicznéj ustnéj rozprawie przeciw zastępcy władzy administracyjnéj. Wypadki, w których trybunał administracyjny ma rozstrzygać, jego skład, tudzież procedura przy takowym, opiszę się osobną ustawą.

Niech panowie raczą sobie przypomnieć o

trybunale administracyjnym a przekonają się, że przepisy stanowiące o kompetencyi trybunału administracyjnego nie obejmują wszystkich tych wypadków, które przewiduje art. 15.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy więc do rozprawy szczegółowéj. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie art. I. ustawy B.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. I.

Paragraf 34 ustawy gminnéj z dnia 12 sierpnia 1866 l. 19 dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następuje:

Odpowiedzialność gminy.

§. 34.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policyi miejscowéj na niéj ciężących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązaną jest gmina wynagrodzić szkodę, wyrządzoną w jéj obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym a na gminie ciężyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie co do obowiązku wynagrodzenia szkody i co do wysokości tego wynagrodzenia wyda polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydzialem powiatowym, a w drugiéj i ostatniéj instancyi polityczna władza krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Prawomocne orzeczenia będą wykonywane w drodze administracyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu I., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Ustawa

z dnia . . .

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiem, o odpowiedzialności gminy w obec trzecich osób.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wstępu i tytułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Tytuł i wstęp przyjęty.

Głosy: Prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Kto przyjmuje tę ustawę B. w trzeciém czytaniu, zechce powstać (większość). Ustawa przyjęta w trzeciém czytaniu.

Sprawozdanie do ustawy C. wraz z tą ustawą zostało już odczytane a przeto otwieram nad całém sprawozdaniem i ustawą C. ogólną rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. I.

Paragraf 64 ustawy gminnéj z dnia 12 sierpnia 1866 l. 19 dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

Odpowiedzialność.

§. 64.

Naczelnik jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Co do poruczonego zakresu działania jest on odpowiedzialnym także Rządowi.

Obok téj odpowiedzialności Naczelnika pozo-

staje nienaruszoną odpowiedzialność względem gminy innych członków zwierzchności gminnéj i delegatów, (§. 53) za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności, przez Naczelnika im przekazanych.

O pretensyach gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzących z odpowiedzialności orzeczonéj w tym paragrafie, orzeka w sprawach własnego zakresu działania Wydział powiatowy, a w sprawach poruczonego zakresu działania polityczna Władza powiatowa.

Prawomocne orzeczenia będą wykonywane w drodze administracyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu I., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego artyk. II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Art. II. przyjęty.

Sprawozdawca Max (czyta):

„Ustawa

z dnia . . .

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiém księstwem krakowskiém, o odpowiedzialności członków zwierzchności gminnéj i delegatów w obec gminy i rządu.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego tytułu i wstępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Wnoszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania téj ustawy, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciém czytaniu, zechce powstać (większość). Ustawa ta przyjęta w trzeciém czytaniu.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie sprawozdania i ustawy ad D.

Sprawozdawca p. Max (czyta z al. 96. ustęp C. sprawozdania tudzież projekt do ustawy D.

Ustawa

z dnia . . .

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém księstwem krakowskiém, o władzy dyscyplinarnéj naczelnika gminy nad urzędnikami i sługami gminnymi.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. I.

Paragraf 52 ustawy gminnéj z dnia 12 sierpnia 1866 l. 19 dz. ust. kraj. w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

Władza dyscyplinarna.

§. 52.

Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy: on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną.

Naczelnik może suspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowanie Rada sobie zastrzegła; prawo jednak oddalenia ich ze służby ma w gminach miejskich tylko Rada.

W innych gminach naczelnik gminy ma prawo oddalić ze służby urzędnika lub sługę, nawet przez Radę mianowanego, jeżeli ten urzędnik lub sługa staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków Zwierzchności gminnéj lub Radę gminną, albo jeżeli działa w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Zapisani są do głosu pp. Abrahamowicz i Romer. Udzielam głosu najpiérw p. Abrahamowiczowi.

P. Abrahamowicz. Odstępuję głos mój p. Romerowi.

JE. hr. Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Romer. Wydział krajowy zaproponował nam zmianę §§. 31 i 102 ustawy gminnéj a proponował dlatego, że chciał wzmocnić nadzór władz autonomicznych nad niższymi organami autonomicznymi a mianowicie nad urzędnikami gmin wiejskich. Tutaj zaś komisya gminna proponuje, abyśmy nad tymi wnioskami przeszli do porządku dziennego a natomiast przyjęli ustawę codopiéro odczytaną zmieniającą §. 52 ustawy gminnéj. Otóż cel, do którego Wydział kraj. dążył, przez zmianę §. 52 ust. gm. tak jak komisya proponuje, osiągnąć się nie da. Zmiana ta wcale mię nie zadowala. Komisya proponuje, aby ustawę gminną dotychczas obowiązującą w ten sposób zmienić, żeby naczelnik, któremu dzisiaj przysługuje prawo tylko suspendować urzędnika, a którego zwykle nazywamy wójtem, mógł oddalić ze służby urzędnika gminnego i proponuje, aby to miało miejsce tylko w gminach wiejskich. Otóż nie rozumię, dlaczego to ma być tylko w gminach wiejskich. Jeżeli to prawo nadać się mające naczelnikowi w gminach wiejskich ma być pożyteczne dla gmin wiejskich, to te same argumenta przemawiają za tém, aby to prawo nadać także naczelnikom w gminach miejskich. Czyliż dlatego, że naczelnicy gmin wiejskich stoją na niższym stopniu oświaty jak naczelnicy gmin miejskich, ma piérwszym przysługiwać większe prawo? To samo już potępia wniesioną ustawę. Zresztą nie widzę, aby zmiana, jaką ta ustawa ma na oku, jaką poprawę stosunków dzisiejszych przyniosła. Komisya dlatego tę zmianę proponuje, że nieraz się skarzono, iż wójt mimo że chciał oddalić urzędnika wiedząc że jest złym człowiekiem, nie może tego uczynić. Ale przyjmując zmianę §. 52 popadniemy w drugą ostateczność, że jeżeli będzie wójt miał złego urzędnika i co jest bardzo możliwe — jeżeli między złym wójtem a złym urzędnikiem zachodzić będzie nie porozumienie (a złych wójtów jest dużo), to wójt będzie go trzymał, a gdyby rada gminna dała mu dobrego urzędnika, to go oddali a rada gminna będzie musiała innego mianować, którego wójt znów oddalić może. Zatém tą zmianą nie będzie poprawy stosunków, lecz owszem zmianą tą popadniemy w coraz większe zamięszanie. Dlatego proponuję, abyśmy nad wnioskiem komisyi przeszli do porządku dziennego, a natomiast podnoszę wnioski Wydziału krajowego, o których przyjęcie upraszam.

Pozwólcie panowie abym tutaj odczytał te paragrafy, jak je proponuje Wydział kraj. (czyta):

Art. I.

Paragrafy 31. i 102. ustawy gminnéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 19 dz. u. kr. w dotychczasowém brzmieniu zostają uchylone i mają brzmiéć jak następuje:

Ustanowienie służby.

§. 31.

Rada winna przydać Zwierzchności gminnéj odpowiednio uzdolnioną służbę, potrzebną do załatwiania czynności wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Gdyby Rada nie uczyniła zadość temu obowiązkowi, natenczas w zastosowaniu §. 107 ustawy gminnéj ustanowi tę służbę polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług i orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i o ich zaopatrzeniu.

O władzy dyscyplinarnéj nad Zwierchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§. 102.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom Zwierzchności gminnéj dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złt. w. a. W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnéj na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzoném dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnéj a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania téj posady.

Członek Zwierzchności gminnéj za winnego uznany ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna służąca Wydziałow

powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnéj w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeżeliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy okazało się, że urzędnik, pisarz lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiéj, staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków Zwierzchności gminnéj lub Radę gminną, albo że działa w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy i jeżeli naczelnik gminy a względnie Rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo zawezwania Wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. polityczna władza powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się do orzeczenia politycznéj władzy powiatowéj, lub gdyby przewinienie urzędnika, pisarza lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiéj sprawdzone zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w téj mierze ostatecznie polityczna władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz, lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiéj, oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego a względnie krajowego uznanym za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza, lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiéj w jnnych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W téj saméj zaś gminie, w któréj ze służby usuniętym został, nie może powtórnie być przyjętym do służby bez zezwolenia téj władzy, na któréj wniosek oddalony został.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Stawiam więc wniosek: Wysoki Sejm raczy przyjąć za podstawę dalszéj rozprawy projekt Wydziału krajowego zmieniający §§. 31 i 102 ustawy gminnéj. Zdaje mi się, że tutaj tyle razy była w tym przedmiocie mowa, że szerokiego i obszernego uzasadnienia sprawa ta nie potrzebuje. Jednakowoż pozwolę sobie kilka uwag zrobić. Że pod względem urzędników wiejskich stan jest bardzo zły, że ci ludzie często ze szkodą gminy działają, mamy dowód w tém, że wszystkie Wydziały powiatowe w sprawozdaniach swych do Wydziału krajowego skarzą się na pisarzy gminnych i chcą jakieś środki obmyśleć, aby złemu można zapobiec. Daty statystyczne rozdane wczoraj przez Wydział krajowy wysokiéj Izbie wykazują, że znajduje się do czteréch piątych części wójtów w Galicyi, którzy nie umieją ani czytać ani pisać i że nie są zdolni do sprawowania swego urzędowania, a obok nich trzy piąte części pisarzy takich, którzy są przez Wydziały powiatowe za niezdolnych do spełnienia swych obowiązków uznani. Daty te dowodzą, że stan jest zły i że złemu zaradzić trzeba. Komisya przeciw wnioskom Wydziału krajowego podniosła trzy argumenta.

Najpiérw widzi we wniosku Wydziału krajowego naruszenie samorządu. Mnie się zdaje, że o naruszeniu autonomii mowa być nie może. Komuż nadajemy władzę, aby nad gminami czuwała? Nikomu jak tylko wyższéj władzy autonomicznéj. To nie jest anomalią. Wszystkie ustawy nasze przekonują nas o tém, a nawet i ustawa gminna, w któréj mamy §. 107, który nie władzom autonomicznym, ale władzom rządowym nadaje prawo berpośredniego zarządzenia na koszt i stratę gminy, jeżeli gmina swoich obowiązków nie wypełnia. Jeżeli kto mówi o tém naruszeniu, jest to tylko wynikiem jakiéjś doktryny i teoryi, któréj doprowadzać do absurdum nie należy. Dlatego nie uznaję takich teoretycznych powodów, dla których mielibyśmy nad wnioskiem Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego.

Drugim argumentem był ten, że dotychczasowe przepisy ustaw wystarczają. Mnie się zdaje, że nie wystarczają i sądzę, że stan jest zły, kiedy powiaty się skarżą. Wprawdzie dziś można działać na gminy, ale nie można działać wprost na pisarzy gminnych, gdzie właściwie leży złe, lecz tylko na naczelnika gminy, który w obec pisarza jest bardzo często bezsilnym.

Trzeci argument jest ten, który powiada, iż komisya ma nadzieję, że kiedyś będzie lepiéj. I ja nadzieję tę podzielam, ale jest to rzecz bardzo daleka, rzecz dalekiéj przyszłości. Może być, że w przyszłości oświata do tego stopnia się podniesie, ale to jeszcze nie prędko nastąpi — ja znam przysłowie, że zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. Powiedziano tutaj, że źli pisarze są wyjątkami i że przy rozwijającéj się oświacie ludowéj ten stan będzie się poprawiał. Są to jednak bardzo optymistyczne zapatrywania. Że tacy pisarze nie są wyjątkami, to wskazują daty statystyczne, które wczoraj nam Wydział krajowy przedłożył. Jest tam powiedziane, że $^{3}/_{5}$ pisarzów gminnych jest uznanych za

niezdolnych do służby, a muszę nadmienić,że Wydziały powiatowe stawiają małe wymagania orzekając, który pisarz jest zdolny a który niezdolnym. Sądziłbym zatém, że połowa jeszcze z tych zdolnych może być uważana za niezdolnych.

Takie są argumenta komisyi, które mają przemawiać przeciw wnioskowi Wydziału krajowego.

Zastanówmy się teraz nad tém, co nam Wydział krajowy przedstawia; proponuje on, byśmy nadali Wydziałom powiatowym prawo mianowania i prawo usuwania pisarzy gminnych. Powiedziałem, że dzisiejsza ustawa, nie daje dostatecznych środków, aby szkodliwego pisarza usunąć. Wprawdzie można przez karanie naczelnika gminy do tego doprowadzić, żeby tenże takiego pisarza oddalił. Ale ta pośrednia droga jest bardzo daleką i może kosztować kilka miesięcy czasu, a w tych kilku miesiącach tyle się złego zrobić może, że nie będzie wiele do naprawienia. Tu wiele na pospiechu zależy, a więc trzeba, aby Wydziały powiatowe bezpośrednio działać mogły. Co do mianowania to sądzę, że to także jest potrzebne. Gminy nie mogą ocenić, jakie kwalifikacye i warunki taki pisarz gminny posiadać winien, ani też nie są w stanie dobrego pisarza należycie wynagrodzić. Wydział powiatowy zaś nie ma tutaj należytego wpływu. Otóż chciałbym by pod tym względem Wydziałom powiatowym nadać większe prawa. Gdzieniegdzie Wydział powiat. stara się temu stanowi w ten sposób zaradzić, że nakłania, by kilka gmin razem się połączyły i jednego zdolnego pisarza przyjęły. Wydziały pow. nie mają jednak prawa nakazać, mogą tylko nakłaniać gminy do przyjęcia jednego pisarza. Są powiaty, gdzie się tak dzieje, np. jaworowski. Jednakże jest to wyjątek. Wydział powiat. może działać przez namowę, przez zachętę, ale prawa nakazaniu nie ma. Otóż chciałbym, by Wydziałowi powiat. to prawo było nadane, bo jak się przekonano, tam, gdzie Wydział potrafił nakłonić gminy do tego, są dobrzy pisarze gminni. Otóż z tego praktycznego doświadczenia chciałbym, aby Radzie powiatowéj nadano prawo, by mogła we wszystkich powiatach w tym kierunku działać. W ten sposób Wydział powiatowy będzie mógł zreorganizować służbę gminną a tém samém administracyą gminną poprawić. Muszę bowiem zwrócić uwagę, że Wydział powiatowy jest odpowiedzialny za dobrą administracyą gmin. Otóż jeżeli ma być odpowiedzialnym powinien mieć prawo bezpośredniego wpływu i nadzoru nad administracyą.

To są argumenta, które mnie skłaniają byśmy przeszli nad tym wnioskiem komisyi do porządku dziennego, a za podstawę obrad wzięli przedłożenie Wydziału krajowego. (Brawa).

JE. hr. Marszałek. Podaję wniosek posła Romera do poparcia. Jest wniosek, któryby mógł przejść według regulaminu zaraz pod głosowanie, ale, jak to się dzieje we wszystkich parlamentach, gdy chodzi o przyjęcie innéj podstawy do rozpraw, przed rozpoczęciem rozprawy szczegółowéj poddam go pod głosowanie. Ci panowie, co popiérają wniosek p. Romera, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem D. komisyi i przyjmuje za podstawę obrad szczegółowych projekt Wydziału krajowego do zmiany §§. 31. i 102. Ustawy gminnéj“ — zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Ponieważ poseł Romer podniósł wniosek Wydziału krajowego i ten wniosek został poparty, więc będzie przedmiotem obrad i może przyjść pod uchwałę; chciałem tedy zwrócić uwagę wysokiego Sejmu na tę okoliczność, że przez pomyłkę druku cały ustęp §. 102. opuszczony został. Mogłaby być zatém ustawa uchwaloną z opuszczeniem jednego ustępu, który dziś istnieje. Proszę zatém dopisać w tym paragrafie w czwartym wierszu po słowach „do wysokości 20 złt.“ następujące wyrazy: „Kary te wpływają do kasy rady powiatowéj“. Chciałem zwrócić uwagę, by potém przy uchwale ten ustęp nie był opuszczony.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Dowody nawedenyi komisjeju protiw toj izmini paragrafu dotyczno ustawy hromadzkoj, sut dijstno prekonywajuszczyi i jakby z ust prostoho naroda wyniatyi, z czym i ja sowerszenno sohłaszaju sia. Podobno sam wnesok komisyi jest takij, szczo podobałoby jeho pryniaty, chotiaj odna tylko izmina zdaje sia byty nekorystna dla hromady, szczo bilsze atrybucyju daje wujtowy niż radi hminnoj, czerez szczo w pewnym wzhladi staje sia ta swoboda autonomiczna zahrożena. Ne mohu zrozumity toho, szczo z odnoj storony powidajut, szczo wijty ne umijut czytaty i pysaty, i dlatoho sut złyi, a z druhoi storony

powidajut, szczo pysari hromadzki pysaty umijut i dlatoho sut szcze hirszyi jak wijty. Ja ne dumaju, szczo tylko toj wijt, kotoryj umije pysaty, maje buty dobrym wijtom i maje sia rozumity na sprawach hromadzkich. Ne tylko u nas, ale i innych krajach sut wijty, kotoryi ne umijut ani czytaty ani pysaty, a neraz bilsze rozumijut sia na sprawach hromadzkich, niż hdekotoryi uczennyi, kotoryi z narodom ne stykajut sia. To ne może buty powodom, szczoby toj paragraf izminyty, dla toho, szczo wijty ne sut obrazowani. Powtóre rada szkilna krajewa wykazuje od lit kilkanadciat, jak wełykij postup diłaje narodowa proświta. Jesły tak riczy majut sia, to ne można prypustyty, by wsi wjity były nepyśminni. Dost' z toich szkił jest uczennych. Może by kto żadał, by wijtom był ukonczennyj gimnazjalista abo nawet uczennyk wyższych szkił. Toho nykto ne bude żadaty. Wijty sut' nawet mistcami pyśminnyi, a chotia samyi ne pyszut, posłuhujut sia pysaramy hromadzkimy. Osobenno szkodływe buloby to postanowłenie. Ja powidaju, szczo w każdim powiti jest dosyt' sposobnych pisariw, a toje prawo nadane Wydiłom pow. pysarewy sposobnomu, ekzaminowanomu znaczyłoby tylko, szczo ustanowyty dawnijszych mandatariw. Jesły hromada ne jest w sostojanii odpowidne załowanie takomu pysarewy dawaty, to musiłoby sia prynajmnij 10 hromad sobraty, szczoby jemu dawaty odpowidne utrymanie, a to sprowadyłoby tych mandatariw, abo tych pysariw, protiw kotorym hromady powtrajut. Prypustim, szczo jesłyby buły takii pysary, to, a osobenno w hirskich storonach musiłyby wijty 3 abo 4 myli do nych udawaty sia abo dwa razy chodyty, aby sprawy czasom mało ważnyi załahodyty. Do czoho doprowadyłoby, jesły by hromada mała prawo wyznaczaty pensyju a pysar ne chotiw za nysku pensyju służyty? Prypustim, szczo rada powitowa i polityczna instancya prymusyłaby hromadu i z wercha nakazała pewnu sumu tomu pysarewy udilaty. Ale to bułoby nasyłje protiw naszomu prawu, bo wderałoby sia w to, szczo tylko hromadi prysłuhuje i kotora oznaczaje tolko, kolko z swoich kapitałiw i sył może daty.

Z druhoj storony bułaby w kolizyi właść polityczna i autonomyczna, szczo w tym wypadku zdiłaty, koły hromada bolsze daty ne może, a pysar ne choczе za tak mału nadhorodu służyty.

Otże dumaju, szczo wys. Sojm jesły ne pryjmyt wnesku komisyi, z kotorym sohłaszaju sia, to nad tym predłożeniom Wydiłu krajewoho perejde do poriadku dnewnoho, bo staryi prawa sut' jeszcze dobryi jak i staryi knyżki, i to je tylko moda, że czym nowsza knyżka, to zdaje sia, że jest lipsza. Kto staryi knyżki czytaw, jest mudryj.

Powidaju, szczo staryi prawa w tych hromadzkich sprawach sut' duże dobryi. Spodiwaju sia szczo hromady z toi ustawy budut zadowołenyi i dlatoho stawlaju wnesok:

Jesły ne perejde wnesok ustawy czerez komisju proponowanyj, szczoby nad wneskom Wydiłu krajewoho perejty do poriadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. Zapisani są do głosu następujący posłowie: p. Matkowski, Wodzicki Henryk, Jasiński Franciszek, Grocholski, Abrahamowicz, Wodziński, Fruchtmann, Madeyski i Golejewski.

Czy p. Matkowski za wnioskiem komisyi, czy przeciw? (przeciw), p. Abrahamowicz? (przeciw), p. Henryk Wodzicki?(przeciw), p. Jasiński Franciszek? (przeciw), p. Grocholski? (nieobecny chwilowo), p. Golejewski? (za), p. Fruchtmann? (za), p. Wodziński? (za), p Madeyski? (za), p. ks. Krasicki? (za).

P. Słonecki. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem p. Słoneckiego zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Głosy. Wybrać generalnych mowców.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. Matkowskiego, Abrahamowicza, Henryka Wodzickiego, Jasińskiego Franciszka i Grocholskiego, aby byli łaskawi wybrać mowców generalnych.

P. Wereszczyński. Proszę o głos w sprawie formalnéj.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Czynię wniosek, aby wszyscy mowcy zapisani do głosu mówili.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, aby wszyscy mowcy zapisani do głosu mówili, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem zgadzają, aby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęty. P. Dzieduszycki Wojciech jest także zapisany do głosu przeciw, przez

pomyłkę nie był przeczytany. P. Matkowski ma głos.

P. Matkowski. Ja jak najmocniéj popieram wniosek p. Romera przejścia do porządku dziennego nad nowelą proponowaną nam przez komisyą gminną; a mianowicie motywa wymienione w sprawozdaniu komisyi gminnéj skłoniłyby mnie przedewszystkiém, jeżelibym chciał nawet w myśl komisyi gminnéj głosować przeciw wnioskowi Wydziału kraj. oświadczyć się przeciw noweli proponowanéj przez komisyą gminną. Nie widzę bowiem zasadniczych różnic między obydwoma przedłożeniami, co do kwestyi naruszenia autonomyi gmin, bo gdyby miała być nowelą proponowaną przez Wydział kraj, zasada autonomii naruszoną, to byłaby tém samém i naruszoną przez nowelę proponowaną przez komisyą gminną. Mianowicie komisya gminna proponuje, aby władzę, która przysłużała dotąd radzie gminnéj przyjmowania i oddalania urzędników przelać na jednę osobę, to jest na naczelnika gminy. Nie widzę różnicy, któraby co do zasad egzystowała między nadaniem tego prawa naczelnikowi gminy a nienadaniem radzie powiatowéj. Oprócz tego co do wykonania téj ustawy, która ma podług sprawozdania komisyi gminnéj zapobiec wszystkim tym wadliwościom, których istnienia i kom. gmin. nie zaprzecza, to zdaje mi się, żeby im nie zapobiegła, ponieważ naczelnik gminy ma wprawdzie prawo zasuspendować i oddalać, jednak rada gminna ma prawo przyjmować, zatém w praktyce mógłby się zdarzyć ten wypadek, że pisarz gminny, któregoby na podstawie polecenia Rady powiatowéj naczelnik gminny oddalił przez radę gminną powtórnie przyjętym by został i tém sposobem mogłaby się rzecz ta tak długo powtarzać, dopóki by sprawa ta chyba dobrowolném ustąpieniem pisarza nie była załatwioną. Ustęp drugi proponowanéj noweli jest dla mnie nie jasnym — opiewa bowiem „prawo oddalenia ze służby w gminach miejskich służy tylko radzie,“ czy zatém pod tym wyrazem „miejski“ rozumiała komisya gminna miasta czy miasteczka? Zdawałoby się, że komisya to słowo „miejski“ jako przymiotnik z miasta dedukowała, możnaby jednak pod to wykluczenie podciągnąć i wszystkie miasteczka.

Gdyby więc tak zostało, sądzę, że ustawa mogłaby być i tak interpretowaną, że i w innych miasteczkach, gdzie najczęściéj największe nadużycia się dzieją, nie ma naczelnik prawa urzędników i sług oddalać. Jednak co do mnie, inne jeszcze powody przemawiają za tém, aby projekt Wydziału kraj. wziąć za podstawę do obrad, a przynajmniéj za proponowanemi zmianami w §. 102 głosować. (Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki obejmuje przewodnictwo). Ze sprawozdania komisyi wyczytuję, że wprawdzie zdarzały się wypadki, że pisarz gminny bywa motorem moralnym czynności Rady gminnéj i wójta i że nie odpowiada swemu zadaniu, są te jednak rzadkie wypadki i pod tym względem polepszenie widzieć się wszędzie daje. Ja nie wiém z jakiego źródła czerpała komisya gminna te przekonania. Ostatecznie tak liczne i dosadnie skargi, które w całym kraju tak w dziennikarstwie jak w petycyach do Wydziału krajowego ciągle się powtarzają, każą przypuszczać wręcz przeciwny stan rzeczy. Co do nas, którzy bierzemy udział w radach powiatowych, a przynajmniéj mnie nie jest wiadomém, aby gdziekolwiek skargi pod tym względem ustały. Czy nie uważanoby przeto za potrzebne tym stosunkom radykalnie zaradzić? Co do tego, czy zasada autonomii przez nowelę naruszoną zostaje czy nie, muszę oświadczyć, że nie podzielam zdania komisyi gminnéj. Mnie się zdaje, że zasada autonomii opiera się na tém, aby samorząd istniał na podstawie wybieralności i odpowiedzialności organów do administracyi powołanych. Ja nie rozróżniam osobno samorządu gminy, osobno rady powiatowéj a osobno samorządu Wydziału krajowego, ale tylko jeden samorząd w całym kraju. W wypadkach, gdzie władza polityczna ma prawo rozwiązywać radę i usuwać naczelników gminy, w tych wypadkach samorząd więcéj naruszonym być mi się wydaje, jak w wypadku, gdzie na powszechne żądanie rad powiatowych wysoka Izba przychodzi do uchwalenia zmian w projekcie Wydziału krajowego proponowanych.

Zresztą panowie, jeżeli §. 102. a mianowicie ustęp przez komisyą proponowany przyjdzie do zastosowania, to w takim razie będzie wkraczać Wydział powiatowy, wybrany przez radę powiatową, któréj przynajmniéj, jak u nas we wschodniéj Galicyi, połowa członków jest przez gminę obieraną. Te gminy przez kontrolę, jaką wywierają w radzie powiatowéj nad Wydziałem powiatowym będą równocześnie mieli dostateczną rękojmię, że Wydziały powiatowe, jeżeli będą wkraczać to tylko wtedy, jeżeli tego niezbędna zajdzie potrzeba.

W jednéj tylko rzeczy nie zgadzam się z p. Romerem a mianowicie: ja uznając zupełnie podstawy wzięte w §. 31. noweli Wydziału krajowego za słuszne i ten §. jako środek prewencyjny za odpowiedni, jednakowoż nie uważałbym go za wy-

czerpująco stylizowanym i zdawałoby mi się, że pod tym względem potrzebaby innéj stylizacyi i innych odpowiednich dodatków. Ponieważ kadencya sejmowa już tylko krótko trwać będzie i za mało czasu jest na to, aby odesłać ten §. do komisyi gminnéj albo, aby postawić pod tym względem odmienną, propozycya przeto stawiać będę przy debacie szczegółowéj wniosek, aby z noweli Wydziału kraj. tylko poprawka do §. 102 przyjętą została i z tego to powodu będę głosował za tą częścią noweli, która dotyczy §. 102 a nie będę głosował za zmianami proponowanémi do §. 31. Jakkolwiek powiadam, że z duchem tego §. się zgadzam, mimo to sądzę, że nie jest odpowiednio stylizowanym, że ostatecznie może będzie potrzeba w danym razie, gdyby ten §. został przyjętym orzec, jaka ma być kwalifikacya pisarza i jaka władza ma poprzednio, nim jeszcze pisarz przyjętem zostanie orzec, czy rzeczywiście tę kwalifikacyą posiada. Z tych więc powodów będę głosował za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi gminnéj, a będę głosował za nowelą do §. 102. według wniosku Wydziału krajowego.

Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki. P. Fruchtmann ma głos.

P. Fruchtmann. Zabierając głos nie myślę bronić wniosku komisyi, pozostawiam to sprawozdawcy, który zapewne z zadania swego należycie się wywiąże. Dla wyjaśnienia jednak chciałbym podnieść to tylko, co spowodowało komisyą do uchwalenia téj tu odczytanéj noweli. Głosy, które się odzywają za reformą ustawy w tym kierunku, jaki nam proponował Wydział krajowy przytaczają jako główny powód to, że przeciw złym pisarzom nie ma żadnéj broni.

Jeżeli wójt ma złego pisarza, który na szkodę gminy działa, to chcąc usunąć złe, możemy obecnie tylko wójta karać, który ale żadnéj nie ponosi winy, gdyż on nie ma prawa pisarza usunąć. Aby ten zarzut usunąć sądzi komisya, że najlepiéj wójtowi nadać możność usunięcia złego, a wtedy władze wyższe będą miały zupełną słuszność karać tego wójta i zmuszać go do wypełniania swoich obowiązków; on nie będzie się mógł zasłaniać tém, że ma złego pisarza, bo wtedy mu się powié: „w twojéj mocy jest tego pisarza usunąć“.

Zarzucono, że w tém właśnie leży sprzeczność, jak powiedział poprzedni mowca naruszenie autonomii, ponieważ nadaje się wójtowi prawo usunięcia pisarza, chociaż rada gminna go przyjmowała. Na to odpowiém, że według ustawy gminnéj wszelkie zażalenia przeciw rozporządzeniom naczelnika gminy podlegają rozstrzygnięciu rady gminnéj. Zażalenia więc przeciw zarządzeniu zwierzchności gminnéj oddalającemu pisarza, przychodzą pod uchwałę rady gminnéj, a w dalszym toku Wydziału powiatowego, a więc ingerencya rady gminnéj nie jest wykluczona.

Przychodząc do noweli, którą proponował Wydział krajowy i którą podnosi p. Romer, oświadczyć muszę, że nie należę wprawdzie do tych doktrynerów i ideologów, o których mówił p. Romer i którzy mieli stworzyć idealną jakąś autonomię. Ja wiem; że są formy, które mają być zmienione i usunięte i że są ograniczenia, którym i autonomia poddać się musi. Te ograniczenia znajdujemy istotnie tak w ustawie gminnéj saméj, jako też jeszcze w wyższym stopniu w ustawie z r. 1875., która przyznaje władzom wyższym nadzwyczajną ingerencyą bezpośrednią w sprawach gminnych; to wszystko jest dostateczném ograniczeniem wszelkiéj dowolności, ale pojąć autonomię tak, że ma być ustanowiona hierarchia autonomiczna, ażeby każde wyższe kółko w téj hierarchii mogło się substytuować w miejsce niższego, takiéj autonomii ja nie rozumiém.

Ja uważam samorząd gminny jako najcenniejszą zdobycz, którą dotychczas chlubić się możemy i mam przekonanie, że tylko na podstawie samorządu gminnego może się kraj rozwinąć do tego stopnia, do tego stanowiska, do którego wszyscy dążyliśmy i które wychwalaliśmy tak długo, jak długo my téj autonomii nie mieli. Gmina powinna być samoistna i tylko o tyle może podlegać władzy wyższéj, o ile to jest niezbędnie potrzebném, co daléj idzie, to poprostu samorząd niszczy.

I cóż może być większém wyparciem się samorządu, jak odjęcie prawa przyjmowania własnych sług? to już wchodzi w czysto domowe gospodarstwo, w które nikt wławać się prawa nie ma.

Jeżeliby i to prawo jeszcze gminom odebrano, jeżeliby gminom nie pozwolono przyjmować takich sług, jakie uważa dla siebie za potrzebne, to niewiém, coby z autonomii zostało, po prostu byłaby to autonomia nie w ręku gmin, ale w ręku rad powiatowych, a wtedy nie byłoby samorządu gminnego, tylko byłby samorząd powiatowy, a który dla braku podstawy, wisiałby w powietrzu i nie opierałby się na silnéj i wolno organizowanéj gminie. Dlatego sądzę, że każde postanowienie, które ogranicza gminę w mianowaniu swoich urzędników, jest

naruszeniem zasadniczém samorządu gminnego i przeciw temu zastrzec się muszę. Jest to rzecz dziwna, że już od lat kilku ciągle szukamy to złe, które w naszych gminach panuje, jedynie w pisarzach gminnych. Mnie się zdaje, że tego złego gdzieindziéj szukać należy.

Nie chcę tu wszystkich przyczyn tego złego przytaczać, pozwolę sobie jednak podnieść jedną sprawę, którą miałem zaszczyt przed trzema czy cztérema laty w téj wys. Izbie poruszyć. Powiedziałem wtedy, że ustawa gminna oddana gminom wiejskim, które nie mają potrzebnego zasobu inteligencyi, bez wszelkich instrukcyi, bez pouczenia, co z nią mają robić, to tak wygląda, jakby maszynę bardzo skomplikowaną oddano w ręce człowieka, który o niéj żadnego nie ma wyobrażenia, bez opisu, bez instrukcyi.

Wszędzie i zawsze, gdzie się wydaje ogólną ustawę, tam dodaje się szczegółowe instrukcye. I tę myśl poruszyłem; ówczesny jednak referent Wydziału krajowego oświadczył, że Wydział krajowy nie jest obowiązany takie instrukcye wypracowywać; ale z radością spostrzegłem późniéj, że Wydział krajowy tego zapatrywania nie podziela i owszem liczne wypracowuje instrukcye i z zadowoleniem dowiaduję się z tegorocznego sprawozdania czynności Wydziału krajowego, że już wkrótce ma wyjść podobna instrukcya dla gmin wiejskich.

Więc mojém zdaniem, jeżeliby władze wyższe zajmowały się pouczeniem i nakłonieniem gmin do wykonania ustaw i wydawały instrukcye, jakie te gminy potrzebują, to bardzo łatwo moglibyśmy przyjść do pięknych rezultatów, jak to szczególnie co do pisarzy gminnych widzimy w powiecie jaworowskim. Jako przykład przytaczam powiat jaworowski, który według rozdanych nam dat statystycznych u siebie bez ustawy, dobrych pisarzy zaprowadził. Opór gmin nie jest tak wielki, tylko trzeba się do tego wziąć należycie. Pozwolę sobie przypomnieć panom piękne słowa, które wczoraj wyrzekł poseł Pietruski, jako referent Wydziału krajowego. Powiedział, że naszém zadaniem nie może być zamykanie naczelników gmin do kryminału, nie może być wieczne rozwiązywanie rad gminnych, ale naszém zadaniem jest działanie prewencyjne, starać się nieporadnym zwierzchnościom gminnym podać pomocną rękę. Na takie pojmowanie zadania wyższych władz autonomicznych, zupełnie się zgadzam, pragnę, aby w tym kierunku dalej je pojmowano, a wtedy samorząd będzie nienaruszony, rozwinie się i rozkwitnie tak jak, sobie tego życzymy. Wszelkie inne dzieło niszczy autonomię, którą i tak jest bardzo delikatną rośliną, które nie można tak silną ręką naruszać, lecz trzeba ją zostawić naturalnemu rozwojowi, a wtedy skutek będzie błogi i dobry; dlatego ja przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego zawsze głosować będę.

Co się tyczy podniesionéj kwestyi, dlaczego ustawa ma być rozciągniętą na gminy wiejskie a nie na gminy miejskie, to odwołuję się na to, że Wydział krajowy proponuje zmianę tylko w wiejskich gminach, a sądzę, że zastępca Wydziału krajowego zabierze głos i lepiéj odemnie potrafi wyjaśnić, dlaczego Wydział krajowy tak postanowił.

Nie wypada mi nawet bronić takiego wniosku, gdyż jestem posłem miejskim i przemówienie moje może być uważane jako przemówienie pro domo sua.

Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ile razy przyszło tu w wysokiéj Izbie do objawienia zdania, czy to opartego na wywodzie pisemnym, czy wywodzie słownym, o pełnieniu obowiązków pisarzy naszych gminnych, o ich indywidualności, zawsze godzono się na to, iż większa część pisarzy gminnych w kraju jest główną przyczyną malwersacyi, niedołęztwa a w wielu razach niesforności, tak często dających się spostrzegać w administracyi wewnętrznéj gmin wiejskich i mało miejskich kraju tego. I rzecz to godna uwagi, że kiedy pod względem ocenienia szkodliwego działania pisarzy gminnych była poszechna zgoda, kiedy nikt z obrońców bezwzględnéj autonomii gminnéj nie brał w obronę pisarzy gminnych, równocześnie znajdywała się znaczna ilość członków w téj wysokiej Izbie występująca stanowczo przeciw ukróceniu samowoli pisarzów gminnych, przeciw wszelkim zarządzeniom, któreby pod jakimkolwiek pozorem, chociażby i najbardziéj słusznym wkraczały w atrybucye gmin, albowiem zdaniem tych panów największe złe, uświęca najwyższe prawo samorządu gminnego — a gdzie idzie o wybór między usunięciem złego, a naruszeniem praw autonomicznych, chociażby w interesie dobra powszechnego, tam stanowczo trza brać zasadę w obronę, stać przeto teoretycznie przy obronie autonomii, mimo nawet przeświadczenia, że takie stanowisko naraża gminy nasze na rozstrój a kraj cały i jego administracyą na widoczną szkodę.

Takie zapatrywania przewodniczyły dotąd oponentom wszelkich przedłożeń w przedmiocie nadzoru nad urzędnikami gminnymi, z innego jednak zało-

żenia wysnuwa komisya tegoroczna wnioski swe, uchylające przedłożenia Wydziału krajowego, a w szczególności odzywa się ona w sposób następujący do wysokiej Izby (czyta:)

Przypuszczając bowiem, że zdarzają się wypadki, że pisarz gminny bywa moralnym motorem czynności Rady i Zwierzchności gminnéj i nadużywa swego wpływu na niekorzyść gminy, to z drugiéj strony musi się przypuścić, że tacy pisarzy szkodliwi, są wyjątkiem.

Otóż jak z odczytanego ustępu szanowni panowie dowiadujecie się, komisya nie uznaje tego, co dotychczas powszechnie uznawano, mówi ona o tém, że pisarze gminni działają ze szkodą w pierwszym rzędzie gmin, a następnie całéj administracyi krajowéj; lecz powiada, że jeżeli tu i owdzie zachodzą wypadki, iż pisarze gminni nie pełnią swych obowiązków należycie, to jeszcze ten stan wyjątkowy nie uprawnia do wydawania ustaw, które oparte na przestępstwach pojedynczych, naruszałyby prawa ogółu, że zatém nie może doradzać Sejmowi przyjęcia postanowień zastosowanych do zdarzeń wyjątkowych, a to tém mniéj, gdy poprawa stosunków w gminach naszych jest co raz widoczniejsa, a obok tego jest wszelka nadzieja że z czasem i to złe, tak jaskrawo przez Wydział krajowy podnoszone, ustać musi w obec podnoszącego się poziomu intelektualnego wykształcenia ludu naszego!

Przedewszystkiém zauważyć muszę, że Sejm jako ciało ustawodawcze przy nadziei pozostać nie może (wesołość) mimo tak stanowczych twierdzeń komisyi gminnéj, że ten stan byłby naturalnym.

Następnie muszę przyznać, że wnioski komisyi zupełnie mnie nie dziwią — bo jakie założenie taki i wynik, bo jakie uzasadnienie, takie i żądania — inna jest jednakże rzecz, czy komisya spełniła zadanie swoje dobrze, czy stawiając wnioski zdała sobie jasno sprawę z powierzonego jéj zadania, oparła się na rzeczywistości. Pod tym względem dostarcza nam wyjaśnień.

Wiadomości statystyczne o stosunkach gminnych w Galicyi, które zapewne każdy z panów ma w téj chwili w ręku a z których dowiadujemy się co następuje, (czyta):

Wydział powiatowy bobrecki powiada, że dzieją się nadużycia, że policyi nie ma a przepisy nie bywają wykonywane, albowiem wójci są mało uzdolnieni, często nałogowi, zaś pisarze gminni nie tylko że nie są pomocą w administracyi, lecz wskazują drogę do bezprawia. Daléj Wydział powiatowy bocheński uskarza się, że pisarze gminni nie raz wyzyskują na swoję korzyść nieudolność i dobrą wiarę przełożonych.

Wydział powiatowy borszczowski twierdzi, że pisarze nie posiadają najmniejszéj rutyny, są pijacy i moralnie zepsuci. Te gminy, gdzie są zdolniejsi pisarze, a tych mało (według podanéj kwalifikacyi winno być gmin posiadających zdolnych pisarzy 42%), dążą do lepszéj administracyi; tam zaś, gdzie pisarze nieudolni i niesumienni, panuje samowola, nieład i zacofanie, oraz zła wola i marnowanie majątku gminnego.

Wydział powiatowy brzozowski wszystko złe w gminach przypisuje pisarzom; albo są on całkiem niezdolni, albo najgorszych obyczajów.

Wydział powiatowy chrzanowski i tak daléj...

Nie będę czytał porządkiem wszystkich, skarg powiatowych, bo zanadto znudziłbym wysoką Izbę, powiém tylko, że 27 Wydziałów powiatowych żali się na stan obecny, a przypuszczam, że muszą być takie powiaty, które tak jawnie nie występują, ale to złe przecież czują.

Zdaje się więc ze wszystkiego, że komisya nie zadała sobie pracy, by się obznajomić z rzeczywistymi stosunkami, bo przecież gdyby była w wiadomości faktycznego stanu rzeczy, nie mogłaby nam przedstawić takich wniosków, jak je przedstawiła.

Być jednak może, że komisya stojąc przy zasadzie nie naruszenia samorządu, co nawet stanowczo podnosi w sprawozdaniu z umysłu, przewidziała rzeczywisty stan rzeczy.

Stańmy więc i my na stanowisku obrońców bezwzględnego samorządu — i z tego stanowiska oceńmy rzecz. Od niejakiego czasu powtarza się to dosyć często w téj wysokiéj Izbie, że ile razy czynione bywają wnioski zmierzające do wprowadzenia ingerencyi wyższych władz na tok działania władz niższych w ustrój administracyjny wchodzących, za każdym razem teoretyczne pojęcie samorządu nie łatwo ustępuje miejsca najostatniejszym potrzebom, a głos kompetentnych, bo oceniających z codziennego życia i działalności potrzebę zamierzonéj reformy, a jak w obecnym wypadku domagający się roszerzenia dyscypliny Wydziału powiatowego i na pisarzy gminnych, zagłusza pojęcie jednostronne samorządu, obawa tworzenia precedensu który nie przeczę że byłby niebezpieczny, gdyby nie pochodził od najwyższéj reprezentacyi samorządu krajowego! (brawo!)

Skoro jednak przedmiot z tego stanowiska oceniony został, skoro podniesiono obawę, że najwyższa reprezentacya kraju przez przyjęcie propo-

nowanéj przez Wydział krajowy zmiany ustawy gminnéj, targnie się na najświętsze prawa samorzadu gminnego, więc pozwoli mi wysoka Izba że z pominięciem tu już wypowiedzianych argumentów przez zwolenników wniosków Wydziału krajowego które niemal w zupełności podzielam, pozwolę sobie wypowiedzieć kilka uwag, więcéj ze stanowiska ogólnéj oceny przedmiotu.

Jest rzeczą pewną, że jeżeli które, to przedewszystkiém ciało ustawodawcze, zapominać o tém nie może, że instytucye polityczne są dziełem ludzkiém, i że zawdzięczają swój byt i porządek woli i pracy ludzkiéj, przez ludzi poruszane być muszą z tą jednak wielką różnicą, że gdy tworzeniem instytucyi zajmują się zwykle najwięcéj uzdolnieni, pełnienie obowiązków wynikających z powstania tych instytucyi, przypada częstokroć w udziale mniéj inteligentnym, ba nawet ludziom najbardziéj pospolitym.

Skoro więc mechanizm polityczny nie działa sama z siebie, lecz musi być poruszony przez ludzi, a co więcéj jak już wspominałem i pospolitych, gdy nadto zważymy że działalność pojedynczych czynników w ustroju administracyjnym, niejako warunkuje funkcye całego mechanizmu organizacyjnego, to z łatwością przyjdziemy do przekonań, że ustawodawstwo administracyjne, ażeby było możliwém i dobrém, musi być pod wielu względami ściśle zastosowane do zdolności i przymiotów tych, którzy niém do czynnego udziału powołani zostali, zawierać przeto i postanowienia, które wprawdzie w teoretycznem zrozumieniu samorząd pewnych ciał w ustrój administracyjny wchodzących naruszać, lecz w praktycznem ocenieniu rzeczy jedynie używotnić, podnieść i rozwinąć mogą! (Brawo).

Mniemam zresztą, że bez usiłowań w dostarczeniu dowodów każdy z szanownych panów przyznać raczy, iż ciała administracyjne, którym się nienaruszalną władzę działania przyznaje, muszą przedtem posiadać zdolności i wolę czynienia tego, czego ta forma administracyi po nich wymaga, bez czego zresztą nie mogłaby osiągnąć celu swego, inaczej bowiem stanie się to, co się teraz dzieje, iż niejedna ustawa krajowa, ważna i pożyteczna i niezbędnie potrzebna, pozostaje martwą i niewykonalną. Lecz co więcej szanowni panowie! Samorząd nie może być oceniany abstrakcyjnie, dzielony na domowy, gminny, powiatowy, krajowy, jak to właśnie komisya wnosi, bo samorząd jest tylko formą administracyi, środkiem a nie celem, do którego ażeby dójść można, potrzeba, iżby wszystkie czynniki w ustroju administracyjnym harmonijnie działały, i ażeby każdy w swoim zakresie, jeżeli nie dobrowolnie to przynajmniéj na podstawie przymusu legalnego przyczyniał się do dobra ogółu. Tak ja pojmuję samorząd, i mniemam że tak pojmowali go ci, którzy byli twórcami rządów reprezentacyjnych. Podniósł tu jeden z mowców poprzednich, że gminy nasze przejąwszy się duchem samorządu, każde postanowienie czyniące wyłom w tym samorządzie z niechęcią przyjmą.

Zaprawdę, słuszna by to była uwaga, gdyby do spełnienia obowiązków płynących z samorządu nie potrzeba nic więcéj nad dążności, lecz gdy zważymy, że tu potrzeba czynnego udziału, zdolności, słowem kwalifikacyi, do zadość uczynienia warunkom działania i warunkom przymusu moralnego, gdy otwarcie powiemy sobie, że władza, która nie chce lub nie może spełniać obowiązków, jakie administracya dobra powszechnego na nią wkłada, przeszkadza rozwojowi praw na których polega cały porządek społeczny, to w ślad zatém przyznamy, że źle czynią ci, którzy z postanowień ogólnych wysnuwają doktrynę, a może jeszcze gorzéj ci, którzy oświadczają, że ustawę legalną nadaną przez Sejm, gminy nie zechcą wykonać.

Toż przebaczy mi szanowna komisya, jeżel powiém, że taka argumentacya w sprawozdaniu znajdywać się nie powinna, nietylko przez wzgląd na prawdę, potrzebę znajomości ustawy gminnéj, jeżeli się tę ustawę zmienia, lecz oraz przez wzgląd na samę powagę ustawodawstwa a może i prawideł moralności. Mam tu na myśli ustęp sprawozdania w którym komisya mówi, że dla narzuconego pisarza gmina nie uchwali stosownie budżetu, tak jak gdyby tego rodzaju wypadki nie przewidywała obecnie obowiązująca ustawa gminna.

Kończąc moje postanowienie oświadczam, że nie łudzę się jakoby przez przyjęcie przedłożeń Wydziału krajowego, na raz pisarze gminni uzdolnieni zostali, lecz natomiast mam silne przekonanie, że projektowana zmiana w razie jéj urzeczywistnienia, wpłynie stanowczo na poprawę i umoralnienie pisarzy gminnych, bo ukróci bezkarność, zbliży rękę sprawiedliwości do czynu karygodnego, zatém przyczyniać się będzie do rozwoju cnoty, inteligencyi, co jest i zawsze było i zawsze być powinno pierwszém zadaniem roztropnego rządu!

Oświadczam więc, iż głosować będę za pierwotnym wnioskiem Wydziału krajowego, z uchyleniem jednak zmiany §. 31. z tą bowiem nie zgadzam się.

Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki. P. Wodziński ma głos.

P. Wodziński. Zapisałem się do głosu, aby przemawiać przeciw wnioskowi Wydz. kr. Przed otrzymaniem konstytucyi praktykowano w ten sposób, że po miastach królewskich rady gminne zawsze przeprowadzały wybór swego urzędnika a władza rządowa to jest obwodowa zatwierdzała go. Obecną propozycyą, za którą tutaj pierwszy poseł przemawiał, byłoby to prawo władzom gminnym odjęte, a przelane na rady powiatowe, jak mowcę zrozumiałem. Jednakowoż trzeba rozróżnlać urzędników gmin wiejskich a urzędników gmin miejskich.

W gminach wiejskich właśnie nie ma żadnych urzędników, gdyż gminy wiejskie nie mają środków do utrzymania tych urzędników, mają zwykłych pisarzy, a ci są honorowani po pięć, dziesięć, piętnaście i dwadzieścia złt. i od nich nie można żądać, aby mieli znajomość ustaw i wszelkich potrzebnych przepisów, nie ma téż na nich i rękojmi a trudno narzucać gminom uzdolnionych urzędników. Trzeba poprzednio pomyśleć o środkach, z którychby można tych urzędników opłacać. Gminy obecnie są tak przeciążone, że oprócz podatków, które płacą i oprócz dodatków krajowych na Rady powiatowe i wydatków gminnych, mają jeszcze inne wydatki, które 10 — 15 razy do roku rozkładają, i przy których wszystkie formalności budżetowe są pominięte. Chcąc zatém, aby w gminach wiejskich byli urzędnicy uzdolnieni i z odpowiednią rękojmią zgadzam się na to, aby kilka gmin bylo razem połączonych, i mieli jednego uzdolnionego pisarza jednak po uprzedniém obmyśleniu środków na jego utrzymanie, daléj aby wolność przeprowadzenia wyboru tego urzędnika została im zastrzeżoną, a w takim razie aby wybór przedkładany był do zatwierdzenia radzie powiatowéj.

Pod nazwą gmin miejskich rozumię te gminy, gdzie istniały dawniéj magistraty, które miały jurysdykcyą sądową i nazywały się miastami królewskiemi. Miasta te posiadały odpowiednie fundusze i odpowiednych urzędników do swego powołania uzdolnionych. W miastach tych znajduje się wyższa i niższa inteligencya miejska i rady miejskie składają się z trzydziestu kilku członków a między tymi są tacy, którzy zdolność i uchybienia swoich urzędników ocenić potrafią, a opłacając ich mają słuszne prawo mianowania i wydalania tychże. Słyszałem od różnych posłów zdania, że w gminach miejskich czy wiejskich zdarzają się różne nadużycia i przeniewierzenia. Jednak panowie, mnie się zdaje, że to nie tylko w gminach wiejskich się zdarza, ale i innych władz i urzędów w towarzystwach assekuracyjnych, bankach, gdzie zarowno jest grosz publiczny, nie można sądzić, aby tylko w gminach był nieład i w gminach tylko czychali pisarze gminy, licho płacony aby majątek gminy uszczuplić. Gdybyśmy do tego dopuścili, aby ta jedna władza gminna, która ma płacić swego urzędnika nie miała prawa jego wybierania i oddalania, toby posady takie nie mając zdolnych ludzi, musiano obsadzać krajowcami, do tego uzdolnionemi, bo czego innego nie przypuszczam, lecz to poprzedzać musi uorganizowanie gmin.

Z tego względu jestem przeciw przedłożeniu Wydziału kraj. jako jeszcze przedwczesnemu a dla uchylenia złemu będę głosował za wnioskiem komisyi.

Zastępca marszałka ks. biskup Stupnicki. P. Dzieduszycki Wojciech ma głos.

P. hr. Dzieduszycki Wojciech. Może przysłowie, które mi się tu przypomina: że od nieprzyjaciół każdy sam się obroni, a z przyjaciółmi o wiele trudniejsza sprawa, zastosować można do włościan naszych i do autonomii. Ci, którzy stają jako obrońcy autonomii, pragną koniecznie tego, aby gminy wiejskie były skazane na nieudolność i niemożność wykonywania swoich atrybucyj. Ci, którzy stają jako wyłączni obrońcy włościan i zdają się twierdzić, że oni jedynie znają ich interesa i dbają o ich dobro, ci pragną tego, ażeby wszelkie nadużycia, jakie się dzieją w gminach, mogły się dziać bezkarnie, ażeby urzędnik gminny mógł, gdy zechce w porozumieniu z wójtem wyrządzać gminie szkody, jakie tylko zechce. A zatém w interesie włościan jest, ażeby byli okradani oszukiwani, i podbuntowywani przeciw tym, co posiadają wyższą inteligencyą, ażeby byli oddani na pastwę ludzi o minimalném wykształceniu, o zachciankach i ambicyach wysokich i którzy w skutek tego nieład i nieporządek systematycznie zaprowadzają.

Były skargi przytoczone z 27 powiatów; powiaty, które ja sam znam, a mianowicie powiaty dawnego obwodu stanisławowskiego nie zanosiły takich skarg, a jednak i tam się to samo dzieje, i jestem przekonany, że wszędzie się to dzieje z wyjątkiem dwóch, albo trzech okolic. Obrońcy ludu pragną, ażeby on był wichrzony i wyzyskiwany, a wichrzony dlatego, ażeby mógł być wyzy-

skiwany. Przywodzą argument, że Rada szkolna od lat 10. istnieje, że ona mogła już wychować pokolenie, które może potrafi dobrze prowadzić administracyą gminną. Więc zdaje im się, że 15-letni, co najwięcéj 20 letni młodzieńcy mają być wójtami i radnymi! Cudowną byłaby chyba Rada szkolna, ażeby mogła wychować takich nadzwyczajnych chłopców, ażeby mogła uczynić zadość tym żądaniom, które ks. Jasienicki zdaje się stawiać.

Drudzy znowu ciągle wojują zasadami autonomii, ciągle stają w jéj obronie i wołają: Nie gwałćcie autonomii, nie krzywdźcie jéj! Już niektórzy poprzednicy moi występowali z tłómaczeniem, że autonomia nie jest koniecznie autonomią pewnego zbiorowiska chat, pewnych osad, które nie posiadają do jéj wykonywania zdolności, jednak zdaje się, nikt nie podniósł tu, że są dwie zasady autonomiczne, które nam powinny być jednakowo święte, chociaż jedna dla nas jest droższą i ważniejszą. Jedna jest właściwą zasadą autonomii gminy, powiatu, prowincyi, druga zaś, którą nie w mowie, ale w zmyśli rozróżniamy, jest autonomia krajowa, narodowa. Otóż chciałbym powiedzieć, jak się niniejsza kwestya ma do jednéj i do drugiéj autonomii. Najpiérw do téj ważniejszéj dla nas autonomii krajowéj narodowéj. Ażeby ona stała się rzeczywistą trzeba, ażeby wyższe władze krajowe mogły wywiérać wpływ na władze niższe, ażeby ta autonomia krajowa stworzyła rzeczywisty organizm taki, któryby mógł nietylko wykonywać otrzymane atrybucye, aby mógł walczyć o uzyskanie nowych, któryby mógł stanąć do walki z organizmem, który najwięcéj nam nie sprzyja, do którego najmniéj mamy zaufania. Wtedy dopiéro autonomia krajowa stanie się rzeczywistą w czynie, gdy będzie zamienioną w organizm, gdy władze wyższe potrafią rzeczywistą wykonywać kontrolę, i gdy w skutek tego te władze wyższe będą mogły być odpowiedzialnemi za nieład i nieporządek, które się w kraju dzieją. Jak długo zaś będzie takie pojęcie autonomii krajowéj, tak długo wszystko rozbić się będzie mogło o złą wolę wójta i pisarza, témbardziéj, jeżeli wójt z pisarzem wszystko będzie mógł stanowić w gminie, gdy tylko jeden wójt będzie mógł usunąć pisarza. Jeżeli tak będzie, jak komisya żąda, to wtenczas autonomia opiérająca się o najmniéj wykształcone indywidualności, które nie znają swoich własnych interesów, będzie zawsze chromać.

Nie będzie ona mogła utrzymać tego, co dziś posiada, ani zdobywać nowych atrybucyj. W imię tedy najdroższéj i najważniejszéj autonomii narodowéj, w imię możności ochrony przeciw rządom, które mają na ustach, że sprzyjają krajowi, a w rzeczywistości jemu nie sprzyjają, albo które nawet na ustach tego nie mają, że sprzyjają, trzeba wszystkie luźne ciała autonomiczne w jeden wielki organizm związać. Walczyć z rządami i zdobywać nowe wolności potrafi tylko organizm taki, w którym władze wyższe mają nadzór nad niższemi, podobnie jak to się dzieje u rządów, z którymi walczyć trzeba.

Przychodzę teraz do kwestyi autonomii niższéj, tj. téj, według któréj każde ciało powinno własne sprawy załatwiać. Otóż sformułuję tę zasadę tak, że każde ciało powinno załatwiać te sprawy, do których załatwienia już dorosło. Gminy, takie jakie są dzisiaj u nas stanowczo jeszcze nie dorosły do załatwienia wszystkich zadań swoich, jak tego są dowodem wszystkie skargi wniesione, jak dowodem tego to, że oddawna już cały kraj i wszystkie wydziały powiatowe radzą nad tém, jakim sposobem można tym ciałom dać siłę. Sądzę, panowie, że piérwsza część przez Wydział krajowy postawionego projektu jest nie wystarczająca z jednéj strony, a z drugiéj strony za daleko idąca; nie wystarczająca o tyle, o ile nie wypowiada, jaka ma być kwalifikacya, za daleko idąca o tyle, o ile jest ogólnikowa zależąca od woli i wypadków. W tym punkcie zgodziłbym się z p. Wodzińskim, żeby było dobrze, gdyby postanowić, że każdy pisarz gminny ma taką a taką kwalifikacyą posiadać, że ma otrzymać taką a taką pensyą, którą może Wydział krajowy w razie potrzeby ustanowić. A gminy, które nie są w stanie opłacać takiego pisarza, mają się ad hoc łączyć. To łączenie się ad hoc stanowczo wzmocniłoby organa naszéj autonomii.

Jednakże muszę p. Wodzińskiemu przypomnieć, że w téj poprawce, która jest postawioną, nie ma mowy, ażeby odebrać gminom zupełnie prawo mianowania urzędników, jest tylko oddanie kontroli nad tymi nominacyami wyższéj władzy autonomicznéj, jeżeli się oni wydadzą nieodpowiednimi. Dość często wydarzy się, że wyższa władza będzie musiała usunąć takiego urzędnika, bo znam wypadki, gdzie pisarz ledwie czytać i pisać umie, przeto zupełnie nie jest odpowiedni.

Jeszcze jeden argument został podany, tj. że autonomia ludzi kształci i rozwija, że winniśmy pozostawić swobodny tok autonomii, ażebyśmy doprowadzili kiedyś do dobrego stanu i wszystkie umysły do dojrzałości.

Oto odpowiém, dobra autonomia umysły kształci, zła je rozstraja, dobra autonomia uczy prawa, zbliża klasy społeczne do siebie, uczy porządku, zła autonomia poucza tych, co tego pragną o tém, że można praw nie słuchać, bezczynnością i nieładem żyć, chociaż ze szkodą powszechną i publiczną; bo często, szczególnie u takich osad jak nasze wiejskie, wydarza się, że owe matodory wiejskie i gminne korzystają z tego powszechnéj szkody. Otóż chodzi o to, ażeby nie uczyć ich korzystać z nieładu ale o to, ażeby uczyć ich w porządku i radzić sobie. Niektórzy radzą by moralnymi tylko środkami oddziaływać na gminy, łączyć je radą.

Takie moralne oddziaływanie niestety nie udaje się często, jeden jaworowski powiat jest tak szczęśliwy, że potrafił przełamać wszystkie trudności, które właśnie w dzisiejszym ustroju się nasuwają. Cała połać kraju nad Dniestrem zjechała się raz i ułożyła, że trzeba we wszystkich gminach przeprowadzić, ażeby pisarze byli na więcéj gmin ustanowieni. Wzięto się do téj czynności z największą chęcią, jednakże tylko w wyjątkowych powiatach udało się to zaprowadzić, a to z téj przyczyny, że połączyli się przeciw temu wrzekomi przyjacieli ludu i pisarze gminni, a jednym i drugim chodzi o to właśnie, ażeby ludu nie dopuuścić do dojrzałości i ażeby on nigdy o sobie radzić nie potrafił. Ci przyjaciele tak rzecz przedstawiali, że pisarze tacy będą tu dawni mandataryusze, a za mandataryuszami bodaj czy nie pańszczyzna! Więc wszędzie się to nie powiodło a jednym z tych żywiołów, które najwięcéj utrudniły zamiary rzeczywistych przyjaciół ludu, są owi nieodpowiedzialni przed Radą powiatową pisarze gminni.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P: Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Kiedy przed dwoma laty toczyła się rozprawa w wys. Izbie nad ustawą o nadzorze władz powiatowych nad urzędnikami gminy, należałem do przeciwników téj noweli, i dziś zapisałem się do głosu przeciw proponowanéj przez Wydział krajowy noweli, ponieważ według mego przekonania, nic się na gorsze nie zmieniło, i jak przedtém, tak dzisiaj ustawa taka w naszych stosunkach, nie może odnieść pożądanego skutku, najmniéj zaś spowodować owe błogie następstwa, jakich zwolennicy rzeczonéj noweli stąd oczekują.

Zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem posła Abrahamowicza, że autonomia nie polega na nienaruszalności ustroju, ustawami krajowemi unormowanego, ani nie mam myśli zachowywać raz wydaną ustawę dla tego, że jest przez nas wydaną, chociażby stosunkom kraju już nie odpowiadała, przeciwnie przyznaję to prawo zmiany Sejmowi, jako najwyższéj autonomicznéj władzy ustawodawczéj kraju, według potrzeby przez Sejm uznanéj, atoli z drugiéj strony należy dobrze rozważyć, czyli zamierzona zmiana, która bądź cobądź zasadniczo narusza dotychczasowy system ustawodawstwa naszego, zdolną jąst zapobiedz złemu.

W ustawie, która była przez Wydział krajowy projektowaną, a którą obecnie poseł Romer podnosi, nie widzę właśnie téj siły zaradczéj. Cała potęga reformacyjna spoczywa na tém, ażeby Rady powiatowe miały prawo usunąć pisarza gminnego z posady jego, jeżeli jest szkodliwym dla gminy, albo nie ma dostatecznych zdolności.

Już sam wyraz „dostateczne zdolności“ lub „szkodliwym dla gminy“ jest bardzo elastycznéj natury i rozmaicie może być tłumaczonym, a cóż dopiéro gdy przyjdzie do czynu? Przypuśćmy, że w téj lub owéj gminie skonstatowano nieudolność jéj pisarza, lub jego złą wolę dla gminy, a Rada gminna, ulegając wpływowi sprytnego pisarza, nie chce go oddalić? Wedle noweli przez komisyą proponowanéj, służy prawo naczelnikowi gminy zawieszenia a nawet oddalenia takiego pisarza. Wydział zaś powiatowy, który kontroluje zwierzchność gminną, ma zawsze dostateczne pole wywrzéć doradczy nacisk na naczelniku gminy, ażeby szkodliwego dla gminy pisarza natychmiast usunął, — i stanie się na téj drodze to samo, czego żąda proponowana przez Wydział krajowy nowela, a jednak nie będzie to bezpośrednią ingerencyą Wydziału powiatowego na służbę gminy, nie będzie bezpośredniém wkroczeniem w atrybucye gminy.

Zresztą chciejcie panowie rozważyć, czy zdołamy tym środkiem złe naprawić doraźnie? czy jest w kraju taka ilość czekających na posady pisarzy sumiennych, uzdolnionych, ażeby, skoro jednego usuniemy, był drugi odpowiednio uzdolniony pod ręką na zawołanie. Nie chcę twierdzić, że nie, ale pozwalam sobie wątpić, bo kto zna stosunki nasze, kto wié, że gminy nasze nie wiele mogą płacić pisarzom gminy, — przyzna, że po za gminą stojący będzie musiał w wyborze pisarza stosować się do różnych okoliczności. Ile wynagrodzenia płacić jest gmina w stanie, decyduje, jakiego na razie potrzebuje pisarza, a kasą gminy trudno rozporządzać Wydziałowi powiatowemu. Gdybyśmy przyszli już

do ustroju gmin zbiorowych, wtenczas pojmuję, że można z góry obliczyć fundusze, oznaczyć emulumenta, płacę i warunki posady. wtenczas przy wyższéj dotacyi, gdy który nie odpowié zadaniu, snadniéj byłoby usunąć pisarza i innego odpowiedniejszego w miejsce jego przyjąć. W dzisiejszych stosunkach, sądzę, że bardzo trudno byłoby dać radę. Wszak słyszeliśmy z ust posła Abrahamowicza, że 27 powiatów uskarża się na złych pisarzów gminnych, a zatém jest dowód, że przynajmniéj w 27 gminach pisarze nie spełniają swych obowiązków, i zachodzi potrzeba zmienić co najmniéj 27 pisarzy. A skąd panowie wziąć lepszych, czyli Wydział powiatowy zdoła, usunąwszy złego pisarza, zaraz go dobrym zastąpić, a jeźli nie, co potém robić? Co zrobić, gdy gmina nie zechce przyjąć zaraz innego, lub nie znajdzie wcale żadnego, kto wówczas będzie pełnił obowiązki pisarza? Czyli gmina nie będzie mogła natenczas żalić się na Wydział powiat., iż z jego przyczyny niema możności pełnić obowiązków swoich? Nie idzie zatém, ażebym sprzeciwiając się ustawie projektowanéj przez Wydział krajowy, lubował się w nadużyciach, lub chciał niejako popiérać bezkarność nadużyć, lub pisarzy gminnych ochraniał przeciw zasłużonéj karze oddalenia. Bynajmniéj, zgadzam się zupełnie z zasadą, iż złego sługę najlepiéj napędzić, lecz chcę, by to uczynił naczelnik gminy, a nie Rząd lub Wydział powiatowy. Skutek w obec pisarza ten sam, ale następstwa inne, bo gdy Wydział powiatowy usunie pisarza, a gmina nie zdoła znaleść na razie lub nie przyjmie innego, cóż będzie? Władza powiatowa musi na koszt gminy ustanowić pisarza. Czyniąc to w zastępstwie i na koszt gminy bierze całą odpowiedzialność za jego czynności, i bodaj, by te zażalenia, które dziś się podnoszą przeciw pisarzom gminnym przez urząd gminny ustanowionym, nie powstały potém przeciwko pisarzom gminnym, z ramienia Wydziału powiatowego urzędującym. W dzisiejszym składzie rzeczy, co do mnie wątpię, by to złe, o jakiém mowa, władza kontrolująca naprawić mogła, i boję się, by odpowiedzialność za to, nie spadała na tę władzę, która w ten sposób kontroluje, nie chcę, ażeby Wydziały powiatowe w dzisiejszych stosunkach — posuwały swój wpływ kontroli aż do tak ostatecznych środków, by szły przeciw woli gminy o sługę czy pisarza, ściérały się z gminami, i w starciu o rzecz błahą budziły ów rozłam społeczeństwa, którego wszędzie i zawsze unikać chcemy. Z tych przeważnie powodów jestem przeciw ustawie.

Drogę pośrednią obrała komisya i jeżeli dotychczasowe przepisy nie dają dokładnych środków sprężystéj kontroli, i nie ma możności w myśl ustawy gminnéj zmusić Radę gminną, by zadość czyniła wezwaniom Wydziału powiatowego i złego wydaliła pisarza, dziś według noweli mocen to uczynić naczelnik gminy, i bądźcie panowie pewni, że skoro naczelnik będzie miał tę władzę, a kontrolujący Wydział powiatowy wskaże mu oddalić pisarza gminnego, naczelnik uczyni to bez kwestyi, gdyż on jest w piérwszéj linii odpowiedzialny za wszystko. Mojem zdaniem, wniosek komisyi zaradzi złemu, któremu zaradzić chcemy, a nie naruszy samorządu i co najważniejsze w mojém przekonaniu, nie ściągnie odpowiedzialności na Wydziały i Rady powiatowe. Dla tego będę głosował za wnioskiem komisyi.

(JE. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Ja pojmuję znaczenie wyższéj autonomii kraju, i chcąc w niéj mieć zestrzelone myśli ogółu, nie chcę drażliwości w pojedyńczych częściach. Jak przed dwoma laty, tak i teraz zaznaczyłem zapatrywanie moje, by usunąć zarzut idealoga autonomii, lub co więcéj, głosując przeciw ustawie, nie dać pochopu twierdzeniom, że sankcyonować chce bezprawia, jakie się dzieją w gminach. Zastrzegając się przeciw podobnym zdaniom, będę głosował za wnioskiem komisyi.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Stanowisko moje w téj sprawie jest wys. Izbie znane, bo nie piérwszy to raz ta sprawa przychodzi pod obrady. Właśnie dlatego proszę o pozwolenie wypowiedzenia moich zapatrywań, jak można najkrócéj. Jestem bowiem członkiem komisyi gminnéj i mam zaszczyt być jéj przewodniczącym. Mogłoby się zatém zdawać, że podzielam zdanie sprawozdawcy komisyi gminnéj — jednakże tak nie jest. Dla mnie rzecz przedstawia się tak: Piérwsze pytanie jest, czy stan dzisiejszy jest dobry czy jest zły. Mnie się zdaje, że odpowiedź na to dali wsyscy mowcy, którzy dotąd przemawiali tak za, jak i przeciw wnioskowi. Wszyscy zgadzają się, że stan dzisiejszy jest zły, że pisarze są nie odpowiedni, że z powodu pisarzy gminy nie mogą przyjść do porządku i ładu, że gminy są narażone na bardzo wielkie straty. Ja sądzę, że i komisya gminna to zdanie podziela, bo gdyby tak nie było, nie mogłaby przyjść z żadnym innym wnioskiem, jak tylko z wnioskiem przejścia do po

rządku dziennego nad wnioskami Wydz. krajowego. Zdania tego niepodzielać nie mogła, bo tam, gdzie tyle rad powiatowych odezwało się i żądało zaradzenia złemu, tam według mnie trudno było oczy zamykać. Zresztą panowie my wiémy, co się w kraju dzieje i żaden z nas nie może powiedzieć: dobrze się tam dzieje, tylko musi niestety przyznać, że źle. Muszę jednakże zaraz zastrzec się przeciw niektórym objawionym zdaniom. Mówiono tutaj o usuwaniu niezdolnych pisarzy. Tego prawa panowie jabym nie przyznał władzom nadzorczym. Tu nie chodzi o zdolnych, tu chodzi o nieuczciwych pisarzy — powiedzmy słowem tak jak się nazywa. Czy kto zdolny, czy więcéj zdolny, czy mniéj zdolny, to zapewne jest także nieobojętne dla gminy, ale przedewszystkiém chodzi oto, czy jest uczciwy. W tym względzie zrobione doświadczenia przemawiają, że dużo nieuczciwości się dzieje. W obec tego dla mnie nie wątpliwego pewnika, że jest złe, chodzi oto, czy zamknąć na to oczy, czy nic nie robić. Jabym panowie nie stawał na stanowisku, że tak powiem, autonomii — może źle się wyrażam, może na tém stanowisku, że samorząd i autonomia jest ewanielią naszą polityczną, bo możebym inaczéj powiedział. Ale ja autonomii za ewanielią nie poczytuję a w dzisiejszém stuleciu, gdzie nawet przeciw św. Ewanelii wystepują, pozwólcie panowie! byśmy nie tworzyli ewanielii ze rzeczy nie świetéj. Otóż panowie, według mego najsumieniejszego przekonania sprawy tak jak jest zostawić nie można. Mnie się zdaje komisya gminna była tego zdania i proponowała nam środek, aby naczelnik gminy mógł pisarza gminnego oddalić nawet tam, gdzie mianowanie zastrzegła sobie rada gminna. Szanowni moi koledzy w komisyi gminnéj raczą mi przebaczyć, że wypowiem otwarcie swe zdanie, iż według mnie środek ten zupełnie nie zaradzi złemu. Kto zna stosunki ludu naszego wiejskiego, a o to tu chodzi, bo chodzi tu o gminy wiejskie, ten wié, że przeciw woli gromady — nie powiadam rady gminnéj — nic nie zrobi ani rada gminna, ani tém mniéj wójt. To prawo napisane w ustawie pozostanie martwą literą i tak jak dziś jest napisane w ustawie, że ma prawo pisarza suspendować, i nikt nie pokaże mi ani ednego wypadku, gdzieby wójt zasuspendował pisaraza. Napisane jest, że wójt ma prawo oddaliś pisarza i nigdzie wójt pisarza bez rady gminnéj nie oddalił. Mojém zdaniem jest może to postanowienie teoretycznie uzasadnioném, może teoretycznie słuszne, ale do praktycznych naszych stosunków kompletnie nie licujące. Pozostanie martwą literą. Znów pytanie. Jeżeli ono pozostanie martwą literą więc co? Ja nie widzę niestety w dzisiejszych okolicznościach innego środka, tylko to, czego żądały Wydziały powiatowe i Rady powiatowe i na co zgadzał się Wydział krajowy, i co nam trzykrotnie proponowano, żeby Wydziały powiatowe miały sobie przyznane prawo, jeżeli wójt nie zechce pisarza oddalić, by same oddalić go mogły.

Tu panowie zostało podniesioném, że autonomia zostanie zupełnie zniszczona, jeżeli gminy nie będą miały prawa mianowania swoich urzędników, ale tu nie chodzi o mianowanie urzędników, którzy działają na szkodę gminy, a których w obec naszych nieszczęśliwych stosunków istniejących, pozbyć się niczem nie można. Jak oni będą usunieci, to gmina znów będzie miała zupełne prawo wybrać sobie takiego, jakiego zechce. Zrobiony był tu zarzut, że w obec tak licznych skarg nie można mieć nadziei, aby w razie usunięcia tych wszystkich, którzy są niezdolni albo nieuczciwi, dało się zastąpić innymi i że wtenczas całe to — że się tak wyrażę — odium spadnie wskutek tego na Wydziały powiatowe. Sądzę, że tak nie jest. Najpiérw pozwolę sobie powiedzieć, że nie chodzi tu o oddalenie niezdolnych pisarzy gminnych podług przedłożenia Wydziału krajowego, ale o nieuczciwych, takich przecież nie będzie wiele. Powtóre tu nie chodzi o to według mego przekonania, aby wszystkich pisarzy od razu oddalić, ale tu chodzi o to, aby był hamulec dla nich, iżby nieuczciwie nie działali. Jak będą widzieli, że mogą być oddaleni, że mogą wskutek zarządzenia wyższéj władzy utracić możność zarobkowania, i że przez pewną ilość lat nie będą mogli być przyjęci, to sądzę, że się namyślą, zanim zrobi który z nich coś nieuczciwego. Wtenczas niekoniecznie trzeba będzie wszystkich oddalać, ale dwóch, trzech, lub jednego, a w powiecie osiągnie się ten rezultat, którego pragniemy, którego sobie życzymy, i mojem zdaniem ma Sejm najświętszy obowiązek ten rezultat do skutku doprowadzić. W obec tych wypadków ja stoję na tém samém stanowisku, jak przed dwoma laty bez względu, czy to odpowiada teoretycznym zasadom o samorządzie gminnym, czy nie. My zmuszeni jesteśmy to przyjąć jako rzecz w naszych okolicznościach koniecznie potrzebną, z tą jedynie odmianą, jakto pozwoliłem sobie powiedzieć, że ja moje życzenie co do możności oddalania pisarzy ograniczam tylko do takich pisarzy, którzy nie są uczciwi. Jakkolwiek będę głosował za wnioskiem p. Romera, aby przedłożenie Wydziału krajowego było wzięte za podstawę do obrad, nie będę głosował za pozostawieniem §. 31. tylko za §. 102.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Mymo mojej ustupczywosty do samych skrajnych hranyć, to jest aż do toho punkta, hdi ona pryjszłaby w koliziu z czestiu naroda, kotoromu ja pryczyslajuś, abo z interesom toho soslowia, kotoroje czest' imiju w toj wysokoj Izbi reprezentowaty, wy moi hospodynowe wydyte mene czasto daże czastijsze jak meni samomu co prijatno na posły negacji. W nastojaszczej chwyli ja sia zrikaju toj pozycyi negatywnoj i ne tylko sia jej zrikaju, ale idu dalsze i staju w toj chwyli na pozycyi optymistycznoj. Ja choczu pryniaty za pidstawu, że tak jak ja choczu rowno i wysoka Izba choczet rozwoju kraju, uspichu autonomii i dobra hromad. Rozliczajem sia jeno w sposobach i sredstwach k ciły!

Ja żełaju rozwoju autonomii hromad naturalnoho, ja żełaju pryrodnoho w tom dili choda a wy choczety toje rozwytie oktrojowaty i czerez toje choczete pryspiszyty uspich żytia i błahobyta hromad skoro. Ne stawlu sia, krytykom nad wamy, odnak prostit meni, że skażu z pereswiadczenia, że tylko rozwij prerodnyj daje prawdywu gwarancju bytu. Wsio oktrojowane, skażu na prymir, jest jak z oranżerji ćwit, kotoryj wit lada witru usychaje i upadaje. Ja wolu poczekaty dołsze i wychowaty sobi musiw i w prostom narodi, aby w danych razach poniały swoje stanowyszcze i poniawszy onoje s czestiu i wytrawałostiu na nem postojały.

Naprasne nepryrodne wychowanie ne jest na mistcy jak nihdi tak i w ustrojstwi hromad ne prynese nijakoho pożytku. Pozwolit, że woźmu pod krytyku, jakie stanowyszcze byłoby toho neszczasnoho wijta na podstawi projektu Wydiłu krajewoho, Czymby win buw, ne rozumiju. Jesły teper trudno, aby ktoś sia na wijta deklarowau to wtedy trebaby tylko chyba egzekucyu do toho prynudyty. Zważte no, szczo toj pysar maje buty ustanowłenyj czerez wydił powitowyj i czerez starostwo. (głosy oddalony). Czy schocze win tohdy dijstwowat jako pidwładnyj tomu wijtowy? Jemu sia nabje do hołowy wyższa nad wijta powaha; win bude szczetał wijta sebi podwładnym. Szczoż budy tohdy toj wijt? Toto stworyt pysarskim automałom absolutno do niczoho neprydałym. Tu buła podnoszona takoż kwestya materyalna szczo do inteligentii toho oktrojowanoho pysarya. Buło skazano, że bude musił sia wykazaty kwalifikacyą. Ja podilaju pod tym wzhladom minie posła Grocholskoho, że tut treba bolsze ucztywosty niż inteligencyi a możety wy trebowaty predłożenia świdoctwa o ucztywosty. Nit takoho świdectwa ne ma, ono skryte w serdcu. Otóż toho, czoho szukajete na tij dorosi ne znajdete. Ja tu słyszał, że wyższyi własty majut wyznaczaty i pensyi panam pysaram! Hospody, do czoho to dowede, nyni bromady znachodiat sia w fatalném położeniu i sut blyskie bankrutcwa (otwitnu płatniu dla toho budto inteligentnoho pysara.) Witkie ony woźmut, otże uże dlatoho finansowoho wzhladu muszu po ciłoj mojej szczyrosty od projekta wydiłowoho otradżowaty. Hospodyny! pryznaju sia w toj chwyli, szczo ne jestem sohłasnyj samo ze soboju! czy byty mni w nastojaszczoj chwyli dyplomatoju, czy członkom otkrowenym. K sożaliniu dowolno imiłbym powodow do dyplomacyi i prymołczaty o tom, szczo waszym cilam wredne; ałe ja rezegnuju na dyplomacju i choczu buty czołowikom otkrowenym. Znajete hospodynowe — ja po ciłyj szczyrosty każu, jaka wist' chodyt w kraju wzhladom tych pysariw pomeży lud'my i to ne od nyni, tylko od tohu czasu, jak sejm naczał sia s ta nowełeju nosyty. (Głosy: dlaczego niemożemy wiedzieć). Wy toho ne możete znaty bo ne jesteśty w kontakti s narodom. (Glosy: oho!)

Prostit! wy możete imity kontakt, ałe otkrownosty naroda ne majete oto fama chodyt o tych pysaryach, że chocze Wydił krajewyj wprowadyty nam pysariw, abyśmo dały mistce i utrymanie powstańcim (Głosy oho! oho!) Możete negowaty, a ja powtarjaju, taka fama jest i za toje wam ruczu. Oto w interesi waszom polityczym byłoby ne zaprowadżaty tuju nowelu posli Wydiłu krajewoho. Jesłybym sia bawyw w dyplomatu, to łyszyłbym wam dowolno, odnak reflektuju na wysoku Izbu, a z mojej storony ne możu hołosowaty za peredłożeniem Wydiłu krajewoho.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Nie chcąc naśladować tych mowców, ktorzy zaczynali od słów: „właśnie chciałem to powiedzieć, co poprzedni mowca powiedział," co im nie przeszkadza, iż dalej całą mowę wypowiadają, byłbym się głosu zrzekł, gdyby nie jedno słowo przeszłości i przyszłości, tego obowiązku wypowiedzenia mi nie nakazywało. Nie ma nic w kraju bardziéj uznanego jak to, że nasze gminy złe, że nieдołę żne, że swoim obowiązkom podołać nie mogą, nie chcą albo nie umieją. Nie ma sprawy, któraby w wykonaniu nie natrafiała na trudności właśnie z powodu nieudolności

gminy w sprawowaniu jéj obowiązków. Na nieszęście zdaje mi się, że czas jeszcze nie przyszedł, aby uzyskać to, co w gronie przyjaciół stawialiśmy dawniéj. W każdym razie jednak jest na czasie mówić o tym jedynym ratunku dla gmin, którego do tego czasu wprawdzie kraj przyjąć nie chce a może i z ważnych powodów nie może. Zabrałem więc tylko głos, ażeby powiedzieć, że kiedyś przyjdziemy do tego przekonania w nas od dawna tkwiącego, że tylko gmina zbiorowa w rozmaitéj formie w rozmaitym kształcie, według potrzeby i składu i stosunku pewnych okolic, ta jedynie gmina zbiorowa wyprowadzi nas z tego błędnego koła, w którém wszystko się zahacza o trudności przeprowadzenia w samym niejako początku społeczeństwa potrzebnych reform. Dopóki do tego nie przyjdziemy, wiecznie chromać będziemy. Jeżeli się dziś przyłączam do tych, którzy przemawiają za wnioskiem Wydziału krajowego, to czynię to dla tego, iż sądzę, że on jest lepszy, aniżeli projekt komisyi. Skażani więc jesteśmy na poprawienie tego, cobyśmy byli mogli lepszém zrobić.

Muszę jeszcze odpowiedzieć na jedno tylko krótkie słowo p. ks. Krasickiego, który tak nadzwyczajnie przeciw wszelkiemu oktrojowaniu się oświadcza. Ależ wszystkie prawa na świecie są albo oktrojowane albo wywalczone; myślę, że za tym ostatnim środkiem ks. Krasicki by nie przemawiał a na podstawie oktrojowanego prawa zasiada i przemawia w téj Izbie.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński Franciszek ma głos.

P. Franciszek Jasiński. Tyle już przytoczono powodów za i przeciw każdemu z wniosków, że ja podniosę tylko czysto praktyczne zapatrywania moje na tę sprawę. Oto Panowie! złe jest na to godzą się wszyscy. Chodzi tylko o naprawienie tego zła. Sądzę zatém, że przedewszystkiém powinniśmy się nad tém zastanowić, przyjęciem którego wniosku osiągniemy cel.

Wydział krajowy wskazuje nam środek usunięcia pisarzów w razie, jeżeli są nieodpowiedni a jak p. Grocholski powiedział, jeżeli są nieuczciwi. Komisya chce osiągnąć ten cel przez nadanie wójtom prawa do oddalenia pisarza bez względu na zdanie Rady. Znając bardzo dobrze stosunki gminne, jako jedenaście lat biorący udział w czynnościach Wydziału powiatowego, jestem pewny, że nie znajdzie się wójt żaden, powiem, nawet w kraju całym, któryby wydalił pisarza choćby najniezdolniejszego jeżeliby, temu była rada przeciwna albo gromada.

Uzyskamy znowu prawo, które egzekwowane nie będzie z pewnością nigdy. Tak mi się przedstawia wniosek komisyi, dlatego muszę być mu przeciwny i przeciw niemu będę głosował. Czyby może nie dała się odpowiedniejsza ustawa uchwalić jak ta, którą Wydział krajowy przedstawia, nie wiem; sądzę, że możeby było to możebném, jednakże ponieważ czasu nie ma, ponieważ złe wielkie i podług mego przekonania wniosek Wydziału to złe zmniejsza, więc ja za nim głosować będę.

JE. hr. Marszałek. Lista mowców jest wyczerpana a zatém p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Max. Niezwykle wielu posłów wystąpiło z argumentami przeciw wnioskowi komisyi gminnéj. Szczegółowo odpowiedzieć na nie nie byłbym w stanie. Zresztą odpowiedzieli już w części ci posłowie, którzy za wnioskiem komisyi przemawiali. Po krótce zatém zbiorę swe zarzuty i będę się starał powtórzyć motywa raz już przytoczone. Przedewszystkiem zwracają się niektórzy mowcy przeciw motywom komisyi gminnéj, gdy twierdzi, że ustawa przez Wydział krajowy proponowana zrobiłaby wyłom w zasadzie samorządu gminnego. Już z tego samego powodu należy ściśle badać, jakie są argumenta, które przemawiają za uchyleniem tego wyłomu, za poświęceniem zasady praktycznéj. Szanowni oponenci zarzucili téj zasadzie, że takie trzymanie się dogmatu jest doktryneryą, z ustawodawstwem, z życiem praktyczném nielicującą. Przyznaję, że takim doktrynerem nie jestem, któryby zgóry poświęcał dla zasady, potrzeby praktyki, nawet tam, gdzieby stan rzeczywisty wymagał odstąpienia od ogólnéj zasady, tam gdzie mamy przekonanie, że odstępując od reguły, przysługujemy się wyjątkiem stronie praktycznéj.

Jednak potrzeba przypuścić, że są i być muszą pewne zasady, ponieważ inaczéj ustawodawstwo byłoby tylko zbiorem przypadkowym rozporządzeń bez organicznego związku pomiędzy sobą. Że przez ustawę proponowaną przez Wydział krajowy zasada samorządu domowego nadwerężonąby była, nie ulega wątpliwości i szanowni oponenci przyznali to sami. Wprawdzie podniesiono, że projekt komisyi gminnéj równie naruszył samorząd gminny, z innéj strony podniesiono nawet, że projekt Wydziału krajowego nie narusza wcale autonomii gminnéj, gdy atrybucye rady gminnéj przenosi na rady powiatowe.

Co do piérwszego zarzutu, to projekt komisyi nie narusza wcale autonomii, albowiem przenosząc atrybucyą rad gminnych na naczelników gminy, którzy przez radę gminną i z pośród jéj członków bywają wybierani, pozostawia sprawę w jedném i tém samém ciele, w jednym i tym samym domu, nie przenosi jéj do obcego, jak to czyni projekt Wydziału krajowego, według którego miałaby przejść do wydziałów powiatowych. Wniosek komisyi jest tylko scentralizowaniem władzy gminnéj, i nie dąży wcale do odjęcia jéj gminie.

Od rozporządzeń przełożonego gminy idzie rekurs do rady gminnéj, która przeto będzie miała sposobność do wypowiedzenia swego słowa i do warowania swoich praw autonomicznych. Liczne głosy dały się słyszeć w Izbie, które zapewniały, że faktyczny stan rzeczy usprawiedliwia poświęcenie zasad. Zdaje mi się jednak, że przytoczone względy nie są decydującéj natury.

Dzieje się w gminach złe; autorami tego złego są pisarze czyli funkcyonaryusze gminni, przynajmniéj jako takich podaje ich sprawozdanie Wydziału krajowego. To źródło złego, tego ducha złéj rady należy usunąć, wziąć w ściślejsze karby poddając go pod władzę rad powiatowych! Lecz czy cel będzie osiągnięty, czy gmina przez usunięcie pisarza będzie od złego uwolniona? Czyż nie ma innych jeszcze złych duchów w gminie, którymi niekoniecznie muszą być pisarze gminni; mogą być nimi pisarze pokątni, mogą być to najrozmaitsi ludzie, a nawet członkowie rad gminnych, w ogóle jacykolwiek ludzie zepsuci, źli, którzy lekkomyślnie albo umyślnie złe rady gminie podają. Złe nie będzie przez wniosek Wydziału usunięte, a tak bez celu nie należy czynić w zasadzie wyłomu.

Projekt Wydziału krajowego traktuje o pisarzach gminnych. Zapytałbym się przedewszystkiém, kto jest pisarzem gminnym? Czy są jakie systemizowane posady pisarzy gminnych z pewną płacą? Nie. Po największéj części stosunek tego pisarza jest względem gminy stosunkiem luźnym. Którykolwiek umiejący czytać i pisać w gminie bywa używany przez wójta, aby odczytał mu rozporządzenie, napisał relacyą itp. Takim pisarzem bywa ekonom, pisarz gorzelniany, może czasami sam właściciel, lub proboszcz miejscowy, albo ktoś z wykształconych członków gminy. Zdaje mi się, że na to nie ma rady jeżeli taki funkcyonaryusz jest złym człowiekiem, i nie ma możności usunąć go, bo chociaż jest doradcą, ale nie jest sługą gminnym. Trzebaby chyba nałożyć na gminę obowiązek utrzymywania uzdolnionego pisarza, a to, jak już poprzednio przedstawiłem, jest niemożliwe i nie wykonalne, i byłoby właśnie pogwałceniem autonomii, gdyby gminie takiego pisarza narzucono. Pod tym względem, muszę się zgodzić z tymi panami oponentami, którzy powiadają, że należało te gminy od fundamentów zreorganizować, i zaprowadzić gminy zbiorowe, (głosy: tak tak) wtedy będziemy mieli prawo i możność pomówić o takich zmianach.

Jeden z szanownych oponentów wspomniał tutaj, że mamy środek łączenia dobrowolnego gmin — bo przymusowego dla celów własnego zakresu działania nie ma, więc trzebaby używać środka łączenia gmin w wypadkach, w których używać go nie wolno, tém bardziéj tam, gdzie jak wykazałem nawet taki środek niedoprowadzałby do zamierzonego celu i nie usunąłby złego. Ustawę należy wydawać tylko na pewnych podstawach, bo ustawy idą w poniewierkę, jeżeli są wydawane, a nie ma sposobu zmuszenia, aby były dotrzymywane i wykonywane. Te wszystkie powody uwzględniła komisya. Uwzględniła także i to, że jeżeli ustawa taka nie została uchwaloną przez 12 lat jeżeli przez 12 lat, gdy poziom wykształcenia ludu był niższy od poziomu dzisiejszego, a ustawy dotychczasowe wystarczały; jeżeli przez lat tyle ustawy te działały, a działały w ogóle prawidłowo, albowiem z wyjątkami liczyć się nie należy, tedy dziś po latach 12 daje się mniéj usprawiedliwić, aby uchylać ustawy fundamentalne i uzupełniać je, — czém? oto czémś takiém co do tego chwalebnego celu, przez szanownych oponentów zamierzonego, wcale nie doprowadzi i tylko da powód i przedmiot do nieszanowania ustaw.

Według §. 102 ustawy gminnéj przysługa Wydziałowi powiatowemu prawo nadzoru nad gminami, prawo wydawania rozporządzeń do naczelników gmin, wzywania ich do rozmaitych zarządów gminnych przez nie jako władz nadzorujących za dobre uznanych. Według §. 107 ustawy gminnéj przysługa władzy powiatowéj czyli reprezentacyi powiatowéj, prawo użycia zaradczych środków na koszt gmin; a według §. 109 nawet prawo rozwiązywania rad gminych. Zaś §. 98, zmieniony ustawą z dnia 18 lutego 1875, daje co do spraw administracyjnych gminnych Wydziałowi krajowemu jak najobszerniejsze prawo nadzoru mówiąc, że w wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy do użycia potrzebnych środków zaradczych. Jeżeli tedy Wydział krajowy spostrzoże, że pisarz gminny jest powodem złéj

administracyi, to ma sposób i prawo, ażeby usunąć takiego pisarza gminnego. Środki to, panowie, są zanadto wystarczające do osiągnięcia nawet tego celu, który panowie oponenci ze względu na dobro gmin podnieśli. Jeżeli środki dotychczasowych ustaw są dostatecznie wystarczające, to istotnie nie ma potrzeby racyonalnéj do tworzenia nowych środków niepraktycznych. Wydział powiatowy działa na gminy za pośrednictwem jéj naczelnika. Jeżeli naczelnik nie uczyni zadość wezwaniu Wydziału powiatowego, to Wydział powiatowy ma prawo nakładać nań karę. Otóż jeżeli Wydział powiatowy wobec tego prawa nadzoru dostrzeże szkodliwą czynność pisarza gminnego, natenczas wezwie naczelnika gminy czyli wójta o oddalenie go. W dotychczasowym składzie rzeczy mógł się naczelnik gminy tłumaczyć tém, że rada gminna zastrzegała sobie oddalanie pisarza. Na ten przypadek komisya gminna na wniosek p. Smarzewskiego przyjęła projekt do zmiany paragrafu 52, który wójtowi nadaje władzę, do usunięcia pisarza gminnego, powiększą jego powagę, i nadaje mu obszerniejszą władzę dyscyplinarną.

Te były motywa komisyi gminnéj, a względnie jéj większości do przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem Wydziału krajowego i do przedstawienia wysokiéj Izbie do uchwalenia dotyczącéj ustawy — pod literą D. Proszę zatem wysokiéj Izby, ażeby tę ustawę przyjęła (brawo).

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Smolka. Poseł Romer podniósł wniosek Wydziału kraj. a więc także nowelę do §. 31. jak i do §. 102. Wobec głosów, które się podniosły przeciwko noweli do §. 31. jestém upoważniony ze strony Wydziału kraj. oświadczyć, że téj noweli popiérać nie będziemy, i ograniczam się tylko do podniesienia noweli do §. 102.

Wszyscy panowie, którzy tę nowelę popierali, wypowiedzieli swoje zdanie i na poparcie jéj tak wymownych użyli argumentów, że jestem w tém szczęśliwém położeniu, iż na dosadniejsze paparcie wniosku Wydziału kraj. nie potrzebuję się silić i ograniczę się tylko do przedstawienia wys. Izbie niektórych uwag, czerpanych z doświadczeń, jakie jako wieluletni członek Wydziału kraj. i od roku jako referent spraw gminnych w Wydziale krajowym miałem sposobność nabyć. Otóż na podstawie tych doświadczeń muszę się przedewszystkiem zwrócić przeciw twierdzeniu komisyi gminnéj, że złe dotyczące pisarzy gminnych wprawdzie istnieje, ale że się nie tylko nie powiększa, lecz co stanowc wypowzoiadam, że się stale zmniejsza. Otóż z mego przeświadczenia mogę szanownych Panów stanowczo upewnić, że to złe nie tylko iż się nie zmniejsza, lecz że stale się powiększa a to jest rzeczą bardzo łatwą do udowodnienia. Gdyby komisya chciała się była pofatygować do departamentu I., byłbym jéj wykazał ogromny wzrost rekursów w sprawach gminnych w latach ostatnich, i byłbym przedłożył wszystkie te orzeczenia Wydziału krajowego na rekursa przeciw nałożonym karom na wójtów, gdzie z przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego przeważnie to się okazywało, iż trzeba było wójta koniecznie ukarać, chociaż czasem nie złego człowieka, ile że zostawał pod wpływym pisarza gminnego, który był właściwą przyczyną nieporządków w gminie, a którego nie można było pociągnąć do odpowiedzialności. To wydarzało się w ostatnim roku i w ogóle w ostatnich czasach bardzo często, a stanowczo częściéj niżeli w latach poprzednich. Jest to fakt, który statystycznemi datami może być udowodniony na podstawie aktów Wydziału kraj. Owoż złe nie zmniejszyło się stale jak to szan. komisya gminna oświadcza, lecz przeciwnie stale się zwiększa. Zresztą niektórzy z panów, którzy przemawiali za wnioskiem Wydziału krajowego są w téj sprawie lepiéj i z własnego doświadczenia gruntownie poinformowani, gdyż jako członkowie i prezes rad powiatowych łatwą mieli sposobność przekonać się z jakiémi trudnościami władza ma do walczenia z powodu pisarzy gminnych nie nieudolnych, lecz nieuczciwych. Prawda, że wyłącznie tam, gdzie, administrazya i gospodarka nie może być mimo wszelkich starań Wydziałów powiatowych doprowadzoną do ładu i porządku, są przyczyną tego złego pisarze gminni, którzy tak czasem owładną nietylko naczelnika gminy, lecz także radę gminną i całą gromadę, że nie ma sposobu przeszkodzenia szkodliwym ich praktykom i ich pozbycia się. Proszę daléj wziąć na uwagę i to, co muszę podnieść z wielkiém i zupełném uznaniem dla Rządu cesarskiego, który w tych rzeczach szedł zawsze i idzie władzom autonomicznym na rękę, i tak panowie starostowie jak i wys. Namiestnictwo starało się zawsze we wszystkiém iść władzom autonomicznym w pomoc, aby porządek i ład w administracyi i gospodarstwo gminne wprowadzić a przynajmniéj, jak długo jestem referentem nie mogę ani jednego wypadku przytoczyć, w którymby namiestnictwo nie było się z nami zgodziło, kiedy szło o złożenie z urzędu

naczelnika gminy lub o obronę porządnego, lecz nieudolnego; nie było wypadku, żeby Namiestnictwo nie było i na to przystało, kiedyśmy zmuszeni byli postawić wniosek o rozwiązanie rady gminnéj. W jednym tylko wypadku usunięcia pisarzy gminnych z urzędu jesteśmy z rządem w konflikcie i nie możemy przyjść do ładu. Dlaczego? Dlatego ponieważ starosta jeden mówi, że nie chce, a drugi mówi, że nie ma prawa usunąc pisarza gminnego, ponieważ §. 31. mówi, że prawo usunięcia pisarza gminnego przysługuje tylko Radzie gminnéj. Otóż chociaż widzimy jego szkodliwe działania na sprawy gminne nie mamy prawa go usunąć. Przychodzimy więc do kolizyi. Udajemy się do Prezydyum Namiestnictwa prosząc, aby pouczyło starostę, że Rząd ma prawo złożyć z urzędu szkodliwie działającego pisarza gminnego. Prezydyum Namiestnictwa milczy, do tego czasu przynajmniéj nie odpowiedziało nam, więc zdaje się, że zdanie pp. starostów podziela, a przyznać należy niestety, że nie bez podstawy. Przychodzimy do téj anomalii, że Radę gminną możemy rozwiązać, naczelnika gminy możemy z urzędu złożyć, ale pisarza gminnego z urzędu usunąć nie możemy, a nie mówię o nieudolnym pisarzu gminnym, lecz o takim, który w złym zamiarze szkodliwie działa, na to nie ma środka, aby się go pozbyć. Tak tłumacząc ustawę pp. starostowie mają poniekąd racyą, ponieważ w §. 31. stoi, że tylko Radzie gminnéj przysługuje prawo złożenia pisarza gminnego z urzędu. Otóż proszę przedstawić sobie, że tak się dzieje dziś, kiedy rząd wspiéra usiłowania władz autonomicznych, jeżeli zaś ustałby Rząd, który będzie zawistném okiem patrzał na autonomiczne instytucye, co zawsze nastąpić może. Jakże wtedy będzie? Wtedy swobodny rozwój samorządu absolutnie niemożliwym będzie, skoro dziś, kiedy podnoszę z to uznaniem, rząd cesarski nas wspiera w dotyczących usiłowaniach, przecież jeszcze z takiemi trudnościami walczyć przychodzi.

Teraz powiem o innym wypadku, ale mógłbym ściśle podobny przytoczyć. W pewnym powiecie jest kilku pisarzy gminnych tak szkodliwie działających na gminy, ale nie tylko na te gminy, w których są pisarzami lecz na całą okolicę, że największa trudność zachodzi co do wszystkico rozporządzeń Wydziałów pow. a względnie Wydziału kraj. odnoszących się do wdrożenia odpowiedniego ładu w gospodarstwie gminném. Te gminy n. p. nie chcą uchwalić budżetu, trzeba wysyłać delegatów Wydziałów powiatowych, którzy budżety układają dla gminy na koszt jéj. Nie dość na tém gminy przecież nie chcą uchwalać dla nich sporządzonych budżetów twierdząc, że ułożenie budżetu jest prawem rady, że wcale żadnego nie potrzebują budżetu, a tego przez komisarza ułożonego nie uznają. Nakładamy więc kary na na wójtów a to po kilkakroć tak, że wysokość kar prawie się równała ruinie majątkowéj, a pomimo tego sprawy nie można było do skutku doprowadzić. Trzeba było z urzędu wójtów złożyć, lecz przyszedł inny który to samo robił, co tamten. Czyż jest możliwém podobne gospodarstwo wobec odpowiedzialności władz autonomicznych za należyte gospodarstwo i zachowanie w całości majątku zakladowego gminy, dobra gminnego i zakładów gminnych, jeżeli ta władza która nie ma najmniejszéj ingerencyi co się tyczy usunięcia organów w téj mierze szkodliwie działających? To jest absolutnie niemożliwém.

Bardzo trafnie powiedział p. Grocholski, że same pojawienie się téj noweli wywrze wpływ zbawienny, tak jest, groza téj noweli, która będzie jak o miecz Damoklesa wisiała nad pisarzami gminnymi zarządzi, że nieuczciwy pisarz dobrze się namyśli nim się dopuści nadużyć, które dziś bezkarnie popełnia, a nieudolny będzie gorliwie starał się nabyć potrzebnego mu uzdolnienia.

Powiedział p. sprawozdawca, cóż pomoże, że pisarz będzie dobry i uczciwy, jeżeli się trafią inne złe duchy, które szkodliwie działać będą na sprawy gminy. To już trudno, ażebyśmy te złe duchy usunęli nowelą taką, a nie ma nawet potrzeby tego; niechno będzie porządny pisarz gminny, niech on wszystkie pobory i dochody zapisze należycie do księgi kasowéj i niech je wniesie do kasy, niech nie wybiéra dodatków większych, jak te, które są rozpisane, niech pouczy wójta i radę gminną, że ty tego nie możesz, że tylko to może być wydatkowane co jest budżetem objęte itp. to i obok niego i złych duchów, jezeli pisarz to wszystko przestrzegać będzie, gospodarstwo gminne będzie szło dobrze i prawidłowo.

Pan Psprawozdawca powiedział daléj, że §§. 102, 107, 109 podają nam dostateczne środki zaradcze. Dopiéro co wykazałem, że tak nie jest, wykazałem praktycznymi przykładami, że te paragrafy i zawarte w nich postanowienia są niedostateczne. My się na te paragrafy powołujemy i w tym duchu pouczamy Wydziały powiatowe, które tedy na téj podstawie się udają do starostw domagając się usunięcia szkodliwie działających pisarzy, zaś starostwa odpowiadają, że do tego nie mają prawa, więc pokazuje się, że te postanówie-

nia są istotnie niedostateczne. Zresztą powołując się i na powody przywiedzione w sprawozdaniu Wydziału krajowego i na argumenta, które przytaczają ci panowie, którzy popiérają tę nowelę do paragrafu 102, proszę usilnie, ażeby wysoka Izba raczyła tę nowelę przyjąć, która zdaniem mojém jest ze wszystkich najpotrzebniejszą.

JE. hr. Marszałek. Po zamknięciu rozprawy ogólnéj, a przed rozpoczęciem rozprawy szczegółowéj, poddam pod głosowanie wniosek posła Romera o przejście do porządku dziennego nad projektem D., proponowanym przez komisyą, i o przyjęcie projektu Wydziału krajowego za podstawę rozprawy szczegółowéj.

P. Łazarski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Łazarski ma głos.

P. Łazarski. Proszę o imienne głosowanie; jest to sprawa ważna, która nas najwięcéj dotyczy.

Głosy: Nie trzeba! (szmer).

JE. hr. Marszałek. Ażeby imienne głosowanie było uchwalone, do tego potrzeba według regulaminu zgody przynajmniéj 30 posłów; upraszam więc tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby raczyli powstać (powstaje 12 posłów). Wniosek ten nie jest przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Romera, aby zechcieli powstać (przeważna większość). Jest przyjęty.

Chciałem jeszcze o jedném zawiadomić wys. Izbę: Zapowiedziałem wczoraj, że będzie posiedzenie wieczorne; jednak wielu członków przychodziło do mnie, z wyraźném życzeniem, ażeby posiedzenia wieczornego nie było, gdyż niektóre komisye mają prace do ukończenia, a przytém potrzeba porozumienia w niektórych sprawach, w skutek tego posiedzenia wieczornego dzisiaj nie będzie, ale zgodzi się wys. Izba na to, ażeby wytrwać aż do ukończenia téj noweli i następnéj.

W skutek prgyjęcia wniosku p. Romera, p. Smolka jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. P. Romor podniósł wniosek Wydziału krajowego w całości; jednak ja miałem zaszczyt oświadczyć, że ze stanowiska Wydziału krajowego, noweli do paragrafu 31. popiérać nie będziemy.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Romer przyłącza się do wniosku Wydziału krajowego, i cofa nowelę do §. 31.?

P. Romer. Przyłączam się do wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Smolka. Nowela projektowana przez Wydział krajowy zawiéra następujące postanowienia (czyta):

„Art. I.

Paragraf 102 ustawy gminnéj z dnia 12 sierpnia 1866. l. 19. Dz. u. kr., w dotychczasowém brzmieniu zostaje uchylony i ma brzmieć, jak następuje:

O władzy dyscyplinarnéj nad zwiérzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§. 102.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom zwierzchności gminnéj dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a. Kary te wpływają do kasy Rady powiatowéj. W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwiérzchności gminnéj na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzoném dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwiérzchności gminnéj, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania téj posady.

Członek zwiérzchności gminnéj za winnego uznany, ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna służąca wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka zwiérzchności gminnéj w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeżeliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy okazało się, że urzędnik, pisarz, lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiéj, staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków zwiérzchności gminnéj lub radę gminną, albo że działa w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy i jeżeli naczelnik gminy, a względnie rada gminna

wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo zawezwania wydziału powiatowego, natenczas może usunąc go c. k. polityczna władza powiatowa na wniosek wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się do orzeczenia politycznéj władzy powiatowéj, lub gdyby przewinienie urzędnika, pisarza lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiéj sprawdzone zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w téj mierze ostatecznie polityczna władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz, lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiéj, oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie krajowego uznanym za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiéj w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W téj saméj zaś gminie, w której ze służby usuniętym został, nie może powtórnie być przyjętym do służby bez zezwolenia téj władzy, na której wniosek oddalony został.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad artykułem piérwszym z wyjątkiem tego ustępu, który cofnął Wydział krajowy, a przyłączył się do tego cofnięcia p. Romer. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jakkolwiek według mego głębokiego przekonania jedynie lepsza na szerszéj podstawie organizacya gminy, może usunąć radykalnie złe powszechnie poczute, a drobne poprawki w ustawie gminnéj nie zaradzą stanowczo złemu, jednak głosowałem za wnioskiem Wydziału krajowego, gdy usunięto z tego wniosku niemożebną zmianę §. 31., albowiem pragnę poprzeć choć tymczasową poprawkę, która może zmniejszyć złe skutki z niedostatecznéj organizacyi gminy. Jednak zmiana, którą zaproponował Wydział kraj. w §. 102, ażeby Wydziały powiatowe miały prawo usunąć nieuczciwego urzędnika gminnego, nie mogłaby nastąpić, gdyby nie było zmiany a raczéj małego opuszczenia w §. 52. ustawy gminnéj.

Artykuł 52. orzeka wyraźnie, że prawo oddalania urzędników gminnych ma „tylko“ Rada gminna. To słowo „tylko“ sprzeciwia się §. 102. Ażeby więc ten §. 102. mógł być obowiązujący obok §. 52., musi być w tym §. 52. wyraz „tylko“ opuszczony, zresztą cały ten §. bez zmiany utrzymany. Otóż wnoszę poprawkę, ażeby w artykule Iszym zaprojektowanéj przez Wydział ustawy nietylko był zacytowany §. 102 ustawy gminnéj, ale także §. 52., a następnie żeby cały ten §. 52. był dosłownie w projektowanéj ustawie przytoczony z opuszczeniem słowa „tylko“.

JE. hr. Marszałek. Zwracm uwagę szan. wnioskodawcy, że w téj formie wniosek nie może być tutaj wniesiony. Ponieważ §. ten nie jest objęty ustawą będącą na porządku dziennym, musiałaby cała stylizacya być zmienioną i inny nagłówek zrobiony. Wniosek ten tylko jako samoistny może być postawiony i osobno przyjść pod głosowanie.

Sprawozdawca P. Smolka. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Smolka. Nie mając nic przeciwko temu wnioskowi, muszę zauważyć, że zmiana proponowana przez p. Chrzanowskiego nie jest koniecznie potrzebną, albowiem wyjątkowy przepis chociaż niezgodny z ogólnym, nie wyklucza takowego. Że Rady powiatowe a względnie Wydział kraj. ma prawo złożyć urzędnika gminnego z urzędu, ma to miejsce wyjątkowo, zaś zwierzchność gminna ma z reguły prawo wybiérać i oddalać swojego urzędnika. Więc jest tu wyjątek, który zdaniem mojem nie jest tamtemu przepisowi na przeszkodzie, gdyby został. Jednakowoż nie miałbym nic przeciw temu, ale przy sposobności uchwalenia téj noweli, nie może być postawiona ustawa zmieniająca §. 52., lecz musiałby być osobny wniosek zrobiony, którybу był traktowany według regulaminu.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Najprzód zwrócę się do formalnéj kwestyi. Według mego przekonania może być sprawa ta i dzisiaj tutaj załatwioną. Żądam tylko, aby w artykule Iszym zamiast słów: „paragrafy 31. i 102.“ brzmiało: „§. 52. i 102“.

W dotychczasowo przez Wydział przedłożonym projekcie ustawy, proponowano zmianę §. 31.; w miejsce téj zmiany proponuję taką jedynie zmianę, §. 52. miałby zostać w dosłownem brzmieniu

z opuszczeniem jednego wyrazu „tylko". Mnie się zdaje, że pod względem formalnym mógłby być traktowany.

Przychodząc do meritum, rzeczy, nie mogę się zgodzić na twierdzenie szanownego sprawozdawcy p. Smolki, że ten wyraz „tylko" mógłby zostać po §. 52., albowiem dalszy §. 102 miałby przepis uzupełniający. Według mego przekonania, postanowienie w §. 102. dające Wydziałowi powiatowemu prawo usuwania urzędnika gminy, było by nie uzupełniającém, ale sprzeczném z brzmieniem §. 52, gdyby w tym paragrafie pozostał wyraz „tylko" wykluczający wszelką inną władzę, to jest gdyby w tym paragrafie pozostało postanowienie, że „tylko" Rada gminna ma prawo usuwać urzędników gminy. Dlatego musi być projektowaną ustawą zmieniony także §. 52. jeżeli §. 102. ma wejść w życie. — Poprawka jest bardzo prosta a konieczna i do projektowanéj ustawy należąca i nie stanowi samoistnego wniosku. Przeto upraszam, ażeby dostojny Marszałek poprawkę moją, którą podaję na piśmie, raczył poddać pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Poddam ten wniosek do poparcia, ale będę prosił szanowego wnioskodawcę, ażeby poprawkę tę podał na piśmie, albowiem w razie przyjęcia trzeba będzie zmienić tytuł noweli i artykuł I.

Upraszam tych Panów, którzy popierają poprawkę p. Chrzanowskiego, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna ilość). Jest popartą. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Smolka. W téj sprawie nie mam już nic do powiedzenia.

Ks. p. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sawa ma głos.

Ks. p. Sawa. Projekt Wydziału krajowego zmieniający paragraf 102. jest owocem 11 letniego doświadczenia i potrzeby wielokrotnéj. Witam go z radością a szczególnie ostatni ustęp, jako bardzo dobrego znajomego. Ośm czy dziewięć lat temu przy piérwszym zjeździe delegatów Rad powiatowych, właśnie ja go postawiłem. Ogrom na kurzę wywołał ówczas jak i dziś jeszcze. Wówczas szczególnie mieliśmy do czynienia z opozycyą delegatów Wydziału krajowego obecnych na tych posiedzeniach. Widzę z przyjemnością, że dzisiaj Wydział krajowy po tylu latach występuje sam z tą propozycyą.

Nie myślę powtarzać argumentów tych mowców, którzy pogrzebali projekt komisyjny, tylko chodzi mi o tych Panów, którzy przemawiali przeciw projektowi Wydziału krajowego. Przemawiali, że jest nie możebny. Jest możebny, bo w niektórych powiatach to dawno z własnéj woli się stało, co dziś prawo dopiero ma orzekać.

Muszę tu powstać przeciw dwom argumentom pewnego mowcy, które wstrzęsły dość Izbę, bo jeden z tych dwóch argumentów jest fantazyą mowcy, który ją pod płaszczykiem gminy chciał poprostu do téj Izby przemycić, aby nie opłacić cła odpowiedzialności za swe wyrazy.

JE. br. Marszałek (przerywa). Prosze mowcy miarkować wyrazy, bo słowo „przemywać" wcale nie kwalifikuje się do rozpraw w Izbie.

P. ks. Sawa (mówi daléj). Ja chcę powiedzieć, że gminy nigdy i nigdzie nie mówiły o powstańcach, że żatém żadną miarą nie można było powiedzieć, iż gminy boją się, by im powstańców na pisarzy nie narzucono. Co do finansowego argumentu, to także jest on niesłuszny, bo jakby Wydział powiatowy mógł narzucać pisarza z kilkaset guldenami płacy? Wszakże nikt nie wkracza w atrybucye władz gminnych co do ustanowienia pisarzów i ich opłacenia. Jaka płaca w gminie jest jest postanowioną, taką pisarz pobierać będzie; chodzi o to tylko w danym razie, że, jeżeli pisarz nieuczciwie działa na szkodę gminy, wtedy zostanie przez wyższą władzę po przeprowadzeniu śledztwa usunięty. Zatém popiéram najusilniéj przedłożenie Wydziału krajowego.

(Głos). Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Do głosu zapisani są p. ks. Krasicki i Golejewski. Upraszam tych panów, co są za zamknięciem dyskusyi, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest zamknięta. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Błahodarju słuczaj szczo ja wstupył w salu w czas besidy p. Sawy! Muszu pocztennomy posłowy zajawyty, szczo i w publicznym żytiu ne znałjem żadnych intryg, żadnych masok! To, szczo skazałem, skazałem z doświdczenia; a najlipszom dowodom jest, szczo chotiłjem peresterészczy wysoku Pałatu, by ne diłała oszybku. Tym otpyraju insynuacyu mojeho predbesidnyka. Ja ne twerdżu, szczo taja fama jest osnowna, jeno twerdżu, szczo ona w narodi jest. Tylko w otwit jako dołh dla mojej czesty.

P. hr. Golejewski. Ja zrzekam się głosu. (Wesołość.)

Spraw. p. Smolka. Według téj poprawki, którą postawił p. Chrzanowski, artykuł pierwszy brzmiałby jak następuje (czyta):

Art. I.

Paragrafy 52. i 102. ustawy gminnéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 19. dz. u. kr. w dotychczasowém brzmieniu, zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

*Władza dyscyplinarna.*

§. 52.

Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy. On wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną.

Naczelnik może suspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowicie Rada sobie zastrzegła, prawo jednak oddalania ich ze służby ma Rada.

(A dalszy ciąg, mianowicie o władzy dyscyplinarnéj nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich ma pozostać wedle wniosku Wydziału krajowego.)

JE. hr. Marszałek. Daléj się nie zmienia projekt noweli, a §. 102, jeżeli sprawozdawca się zgadza z poprawką — przyjmujemy. Czy p. sprawozdawca przyjmuje poprawkę p. Chrzanowskiego?

Spraw. p. Smolka. Przyjmuję.

P. Chrzanowski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli pan sprawozdawca przyjmuje poprawkę, to jest tylko jeden wniosek, który jest taki, jak co dopiéro odczytano. Czy ma być powtórnie odczytany? (Głosy: Nie.)

Upraszam tych panów, co przyjmują w tém brzmieniu ustęp piérwszy według projektu Wydziału krajowego i zmianę w myśl odczytanéj poprawki p. Chrzanowskiego, by zechcieli powstać (wielka większość). Jest przyjęty.

Spraw. p. Smolka (czyta):

„O władzy dyscyplinarnéj nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§. 102.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom Zwierzchności gminnéj dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złt. w. a. W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnéj na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzoném dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnéj, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech, uznać go za niezdolnego do piastowania téj posady.

Członek Zwierzchności gminnéj za winnego uznany, ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnéj w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeżeliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy okazało się, że urzędnik, pisarz lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiéj staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków Zwierzchności gminnéj lub Radę gminną, albo że działa w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy i jeżeli naczelnik gminy, a względnie Rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo wezwania Wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. k. polityczna władza powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się do orzeczenia politycznéj władzy powiatowéj, lub gdyby przewinienie urzędnika, pisarza lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiéj, sprawdzone zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w téj mierze ostatecznie polityczna władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz, lub inny téj kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiéj, oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie krajowego uznanym za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza, lub innego téj kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiéj w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W téj saméj

zaś gminie, w któréj ze służby usuniętym został, nie może powtórnie być przyjętym do służby bez zezwolenia téj władzy, na któréj wniosek oddalony został.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Spraw. p. Smolka (czyta):

Art. II. Wykonanie téj uchwały polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Nie żąda nikt głosu? (Nikt). Podaję więc pod głosowanie. Kto jest za tym artykułem, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozd. p. Smolka (czyta):

„Ustawa z dnia . . dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. krakowskiém o ustanowieniu służby gminnéj, o władzy dyscyplinarnéj nad Zwierzchnością gminną i nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.“

„Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. krakowskiém rozporządzam:

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, co wstęp i tytuł przyjmują, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza na to, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto. Panowie, co przyjmują tę ustawę w trzeciém czytaniu, zechcą powstać (większość). Przyjęta. Proszę p. Maxa jako sprawozdawcę o odczytanie dalszego sprawozdania komisyi gminnéj, a mianowicie ustęp D. Przyznanie Wydziałom powiatowym prawa egzekutywy przy wykonywaniu orzeczeń i rozporządzeń reprezentacyi powiatowéj.

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek by uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Panowie, co się z tém zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Proszę o odczytanie ustawy lit, E. według projektu komisyi.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

„Ustawa
z dnia . . . . . .
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém o wykonaniu orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyi powiatowéj.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:

Art. 1.

§. 31. ustawy o Reprezentacyi powiatowéj z dnia 12. sierpnia 1866 l. 21 dz. ust. kraj. zostaje uchylonym w dotychczasowém brzmieniu i ma brzmieć jak następuje:

Prace przygotowawcze, wykonywanie uchwał.

§. 31.

Wydział powiatowy przygotowuje przedmioty do obrad Rady powiatowéj i wykonuje jéj uchwały.

Wydział powiatowy ma prawo celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyi powiatowéj (Rady powiatowéj i Wydziału powiatowego) nakładać kary pieniężne do wysokości 20 złt. w. a. a w razie niemożności ich uiszczenia kary aresztu do dni czterech.

Kary pieniężne wpływają do kasy powiatowéj.

Celem ściągnienia tych kar, równie jak celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń, któremi Wydział powiatowy w moc obowiązujących ustaw nakłada w swoim zakresie działania — pieniężne, lub innego rodzaju prestacye na gminy, obszary dworskie, korporacye lub pojedyncze osoby, służą Wydziałowi powiatowemu te same prawa, które władzom urzędowym przyznają §§. 2, 3 i 5 ces. rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 l. 96 dz. ust. pań.

Wydział powiatowy postępuje przy tém samodzielnie bez współudziału politycznéj władzy powiatowéj. Jeżeliby jednak własne siły i środki Wydziału powiatowego niedostatecznymi były, ma się udać do politycznéj władzy powiatowéj.

Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Muszu zajawyty sia protiw ustawi dla toho, bo ne maju nijakoho motywa za neju, a maju nyskolko motywiw protiw nei. Zakim kruh mojeho dijstwia publicznoho i na dumu derżawnu rozszyryłsia i mał ja czest' czerez szest' lit zasidaty w radi powitowoj i tam ne buło faktu, szczo jesły buła potreba egzekucyi, by Wydił powitowyj jej ne połuczył. Meni sia zdaje, szczo jak tam sia praktykowało, tak praktykuje sia w innych powitach. Prawda szczo tohdasznyj nasz wydił ne był szczedryj w eksekucyach i trebował ich tolko w neobchodymych słuczajach, a wsehda po strahoj sprawedływosty. Ne można dopuskaty, aby polityczna włast' chotiła stawyty pereszkody, tam hde chodyt o porjadok, zakon i bezpeczeństwo wsich. Otóż dlatoho netolko ne wydżu potreby toj ustawy, ałe dosmotruju mnoho w nej złoho! Stoju w preświdczeniu szczo ekzekutywa w jednoj tolko ruci byty musyt. Jesły bude w dwoch rukach to koneczno pryjde do kolizyi. Moi Hospodyne, zakonom zowemo ustawu na wsi storony tak obdumanu szczo my pereświdczeni szczo wsi możływyi słuczaje sut w nej obniatyi. A pretież preświadczenie pouczaje o protywnom jak to i wczera sia prykluczyło ani w statuti krajewym, ani w regulaminie ne naszłyśmo o prydyłatiju na wsi słuczaji. Tak może stało bysia, jesłyby ekzekutywa była w dwoch rukach, szczo właśt jedna karałaby za nesowerszenne diło, a druha karałaby toho samoho jesłyby onoje sowerszył. Dlatoho dumaju szczo dla unyknenia i toi kolizyi, treba, aby egzekutywa pozistawała w odnij ruci. Musymo buty konsekwentni, bo konsekwencya pered wamy.

Jesły rada powitowa żadaje ekzekutywy, tak powynonby konsekwentno prebuwaty jej Sojm, duma derżawna itd. A to jest ricz nemożływa. Wprocześm meni chodyt łysz o to, od koho egzekucya nałożena. Bo jesły ekzekutywu majut uriadnyki derżawnyi, to ja maju toje ubezpeczenie, szczo on o skolko wozmożnosty bude sia staraty nadużytia własty unykaty, bo to może jeho prywesty do utraty chliba. W autonomicznych urjadach ne ma toho ubezpeczenia, i członek taki jesły mu sia nepodobaje, składaje swij mandat i resztu odpowidalnosty ne bere na sebe, zatim ne daje meni gwarancyi jak urjadnyk derżawnyj. To sut argumenta racyonalnyi.

Prychodżu teper do innoho argumentu a to umysłowoho. Pryznaju sia, szczo mene o aresztі duże nepriatno trunuł ustop. Ku wełykomu zażalinju my tych aresztiw majemo uże dowolno (wesołość). Czy choczemo aby nam ich jeszcze i autonomia kreowała? Ja choczu wospytywaty i westy narid po wozmożnosty ambicjeju, poczawstwiem czeławiczeskoho dostoińitwa a ne na każdom kroci aresztom; w proczem autonomia błahodaria Boha daty aresztiw ne mało otże treba by ich abo u prawytelstwennych własteј pożyczaty, abo na nowo stawyty; czy kraj jeszcze mało maje wydatkiw ?!

Z tych wzhladiw stawlaju wnesenie, aby nad tuju nowełeju perejty do poriadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego. Upraszam tych panów, co ten wniosek popiérają, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. Michał Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Ponieważ mój przedmowca uczynił był wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą i najważniejsze okoliczności przemawiające przeciw niéj już poruszył, ja jeszcze naprowadzę jedno. Otóż moi panowie! nasze Wydziały powiatowe są po większéj części instancyą jednostronną. Najczęściéj składa się Wydział powiatowy z miasa samego, ktore jest w tym powiecie a często jeszcze z jednym swoim radnym na czele. To miasto, nad którém właśnie Wydział ma najściślejszy nadzór prowadzić, to miasto stanowi cały Wydział, ponieważ członkowie ze wsi nie przyjeżdżają na posiedzenia, a ponieważ zwykle z takiego miasta jest 3 do 4 (głosy: Nie może być!) Dla czego nie może być? (wesołość). Tak jest w Samborze faktycznie.

JE. hr. Marszałek. Proszę mowcy by mówił według regulaminu.

P. Popiel. Kiedy mi przeszkadzają (wesołość). Zresztą cały ten wniosek komisyi jest łataninа poprawek ustawy gminnéj, to nic nie warto (wesołość). Radykalną zmianą ustaw w téj mierze byłoby wprowadzenie gmin zbiorowych i to takich, któreby miały środki i mogły wykonać te ustawy; wtedy można od gminy wiele żądać. Inny ustrój w powiatach, a mianowicie taki ustrój, któryby nie dozwalał mu nadużycia i któryby stanowiła Rada nadzorcza. Wtedy do skutku przyjdziemy. Dlatego popiéram usilnie wniosek szan. p. Krasickiego i choć nie zawsze z nim się zgadzam, to jednak

tym razem wnoszę, by nad tą nowelą przejść do porządku dziennego.

P. Komisarz rządowy Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Muszę tu zrobić kilka uwag:

Prawo wykonywania legalnego przymusu jest atrybucyą władz rządowych. Granica między prawem Wydziałów powiatowych a wykonywaniem takiego legalnego przymusu, nie jest w projekcie tak ściśle oznaczoną, by nie dać powodu do konfliktów o kompetencyą. Prawo karania i egzekwowania kar, za pomocą cesarskiego rozporządzenia z roku 1854. jest atrybucyą rządową, która nie może być przelaną na ciało reprezentacyjne, nie stojące w organicznym związku z tą władzą; co innego naczelnik gminy, który pod pewnym względem jest niejako organem rządowym, i w obec którego ustawa gminna przyznaje władzy daleko sięgające prawo nadzoru.

Sprawozdanie na poparcie wniosku powołuje się na ustawę w Bukowinie i w Tyrolu, rzeczywiście w Bukowinie ustawa o powiatowéj reprezentacyi z r. 1869. a w Tyrolu z dnia 29. listopada 1868, zawiéra takie same postanowienia jak to jest proponowane.

Jedkakże o ile mi wiadomo, ustawa w Tyrolu nie weszła w życie, a ustawa o radach powiatowych w Bukowinie została zniesioną ustawą z d. 31. grudnia 1872 r. Rady powiatowe w Bukowinie wcale nie istnieją.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dr. Dunajewski. Oświadczenie p. komisarza rządowego zniewala mnie do zabrania głosu, aby wskazać powody, które według mego zdania skłoniły komisyą do przyjęcia wniosków Wydziału krajowego, a nie ma wątpliwości, że ten ład, który istnieje, jeżeli na tę nazwę zasługuje, nie odpowiada celom rozwoju ekonomicznego i administracyjnego społeczeństwa, a że to nie podlega żadnéj wątpliwości, dowodem już ta okoliczność, że prawie co roku Wydział krajowy występuje z wnioskami na podstawie swego doświadczenia, ciągłego uczenia się z potrzebami życia i gruntownego badania naszych urządzeń administracyjnych. Co roku prawie żądał Wydział kraj., aby Wysoki Sejm naprawił w budowie tak zwanéj autonomicznéj to, co jest wadliwém. Bynajmniéj nie sprzeciwiam się Wydziałowi krajowemu, który bądź cobądź, jako wybrany z grona wysokiéj Izby, musi się mniéj więcéj powodować tém, co uważa za spełnienie życzeń Izby, a ponieważ najrozmaitsze projekta albo nie były przyjęte przez Izbę albo w komisyach zatrzymywane, (nie wchodzę w to, z jakich przyczyn) nie były Izbie w należytym czasie przedłożone, że Wydział krajowy pływał w administracyi, jakby na morzu bez busoli i kierował się tém, co konieczność nasuwała. Zgadzam się w tém, że Wydział krajowy, nie mając wskazówek od wys. Izby i nie mogąc postawić silnego gmachu administracyjnego, to, co jest, poprawia, rozszerza, wzmacnia w téj nadziei, że przyjdzie czas, że kraj przyjdzie do prawdziwego pojęcia autonomii. Cokolwiekbądź, obrońcy dzisiejszéj autonomii, tj. dzisiejszéj organizacyi najrozmaitsze mają o niéj pojęcia, czego dowodem i dzisiejsza dyskusya. Władza powiatowa, nie mająca żadnéj egzekutywy, tj. dzisiejsza autonomia, władza bez egzekutywy, to pług bez lemiesza, jak to jeden z włościan z naszych stron scharakteryzował. Słusznie więc Wydział krajowy dąży do tego, aby władze, które sama ustawa nazywa organem wykonawczym, mogły coś wykonywać. Niewątpliwie ważnym jest zarzut, który podniósł jeden z poprzedników moich w swojem przemówieniu, że dwie siły egzekutywne, dwie władze wykonywujące w jedném miejscu obok siebie bez konfliktu istnieć nie mogą. Przyznaję ważność tego zarzutu, ale nie myślę, aby był on rozstrzygającym. Egzekucya jest w ręku téj władzy, którą nażywamy administracyjną. Od niéj żądają sądy i inne urzędy egzekucyi lub pomocy w egzekucyi swych wyroków albo postanowień w ogóle, ale nie służy władzy administracyjnéj, dającéj żądaną pomoc, prawo rozbiérania prawomocności wyroków sądowych, orzeczeń władz skarbowych i t. p. Wprawdzie mówimy o władzach państwowych rządowych, krajowych i t. d., ale ostatecznie charakter każdéj władzy jest ten sam, t. j. że na mocy ustawy działa w sprawach publicznych. Czy władza powstaje z nominacyi czy z wyboru, jest władzą.

Nawet nowsze ustawy ogólne państwa potwierdzają to zdanie. Zwracam uwagę wysokiéj Izby, że zaraz na wstępie ustawy o trybunale administracyjnym jest powiedziane, że trybunał administracyjny powołany do sądzenia orzeczeń wszystkich władz administracyjnych (Verwaltungsbehörden),

a do tych zalicza ustawa wyraźnie i władze autonomiczne. Jedno więc z dwojga, albo są władze autonomiczne urzędami administracyjnymi albo nie. W pierwszym wypadku winny mieć egzekutywę, — w drugim nie powinny podlegać trybunałowi adm., ale odmawiać egzekutywy, a poddawać je pod trybunał administracyjny...to dziwne zaprawdę pojmowanie koniecznéj harmonii w urządzeniach administracyjnych!

Wprawdzie powoływano się tu, że ta władza jako z wyborów pochodząca nie daje téj gwarancyi i rękojmii dla osób, które mają być egzekwowane, jaką daje władza nominowana, stała. Jest wprawdzie różnica w składzie władzy, ale proszę panów, z czego ona powstała tam, gdzie idzie o życie i śmierć, tém są sędziowie przysięgli, a lepiéj podobnoś poddać się na egzekucyą wydziałów powiatowych, jak na wyrok sędziów przysięgłych się narazić (wesołość). Oświadczył nam p. komisarz rządowy na podstawie dzisiejszego ustawodawstwa, że nie może rząd przyznać władzy, która nie jest w organicznym związku z władzą rządową, prawa karania.

Ten organiczny związek, jaki dotychczasowe ustawodawstwo zakréśla, jest nadzwyczaj luźny, powiedziałbym nawet żaden; polega on na tém, że władza tak zwana polityczna ma prawo zawieszania wszystkich uchwał Wydziałów powiatowych i Rad powiatowych. Ile razy Sejm za inicyatywą Wydziału krajowego, upomniał się, ażeby ta władza była bliżéj określoną, ażeby tej uchwały wydziałów powiatowych i rad powiatowych nie były skazane na wieczne tułactwo po biurach i mogły być przynajmniéj po kilku latach stanowczo wykonane, — tyle razy odpowiadano, że to ubliża prawom rządu, i nie może być sankcyonowaném. Tak więc ten organiczny związek nie został zaprowadzony, jak dotąd nie z winy téj wysokiéj Izby.

Co do mnie, inne zupełnie mam wyobrażenie o tym organicznym związku pomiędzy władzą powiatowym i urzędem powiatowym, (któremu dałem wyraz przy innéj sposobności w téj wysokiéj Izbie,) ale z mego stanowiska myślę, że przeprowadzenie niniejszego węzła między władzą autonomiczną a rządową jest ostatecznie możebném tylko za mądrą i roztropną, śmiałą i energiczną inicyatywą tego, który dzierży władzę rządową. Otóż w sprawach gminnych téj inicyatywy rządu, najbystrzejszy wzrok dopatrzéć się nie może.

Dotąd Sejm walczył z rozmaitémi przeszkodami i Wydział krajowy najrozmaitsze czynił propozycye, aby poprawić to, co było wadliwém, — Ze strony wysokiego Rządu (mówiąc o rządzie, nie mówię ani o teraźniejszym, ani o przeszłym, bo nie wiém, czy jaki rząd istnieje, a przeszłego nie myślę inkryminować) mówię o tym rządzie, którego obowiązkiem było wziąć inicyatywę, bo prawo inicyatywy ma każdy z nas, ale obowiązek do niéj cięży przedewszystkiém na rządzie państwa.

Jeżeli z naszéj strony robimy, na co nasze siły starczą, — być może, że jedno lub drugie jest niedokładne, a co do mnie jestem przekonany, że obecna uchwała sankcyi nie uzyska; robimy wszystko co możemy, zadość czyniąc naszemu obowiązkowi, salwując naszą w obec kraju odpowiedzialność — i nie możemy nic innego powiedzieć, jak tylko: zrobiliśmy, cośmy zrobić mogli, więcéj zrobić nie można. Jeżeli inicyatywa wys. Rządu na tém tylko polega, aby na nasze wnioski odpowiadać „Nie", a samemu żadnych nie czynić; nic nie pozostaje, jak powiedzieć: Niech kraj wié, że nic zrobić się nie da. Z tych powodów będę głosował za wnioskiem komisyi. (Brawa).

JH. hr. Marszałek. Żąda kto więcéj głosu?

P. Zyblikiewicz. Proszę z głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Na poparcie wniosku komisyi muszę powiedzieć, że rzeczywiście postanowienia podobne, jakie dziś dla Galicyi proponuje komisya, obowiązywały w Tyrolu i Bukowinie.

Skoro — jak pan komisarz rządowy powiada — ustawy te tam zostały zniesione, to w takim razie dziś tam nic nie obowiązuje. Jak długo zaś ustawy te tam nie zostały zniesione, obowiązywały — a zatém i niniejsza uchwała Sejmu naszego może tak samo uzyskać sankcyą, jak swojego czasu w tym samym duchu powzięte uchwały Sejmu czerniowieckiego.

JE. hr. Marszałek. Nikt już więcéj nie jest zapisany do głosu — rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Max. Po przemówieniach tyle wymownych i wyczerpujących nie widzę potrzeby zabiérania głosu dla dalszego motywowania.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby w myśl p. Krasickiego nad tą ustawą przejść do porządku dziennego, ażeby zechcieli po-

wstać (mniejszość). Wniosek p. ks. Krasickiego upadł.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawowdawca p. Max (czyta):

„Art. 1.

Paragraf 31 ustawy o Reprezentacyi powiatowéj z dnia 12 sierpnia 1866. r., l. 21 Dz. ust. kr. zostaje uchylonym w dotychczasowém brzmieniu i ma brzmieć, jak następuje.

Prace przygotowawcze, wykonywanie uchwał.

§. 31.

Wydział powiatowy przygotowuje przedmioty do obrad rady i wykonuje jéj uchwały.

Wydział powiatowy ma prawo, celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyi powiatowéj (rady powiatowéj i wydziału powiatowego) nakładać kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a., a w razie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu do dni czterech.

Kary pieniężne wpływają do kasy powiatowéj.

Celem ściągnienia tych kar, równie jak celem wykonania orzeczeń i rozporządzeń, któremi wydział powiatowy w moc obowiązujących ustaw nakłada w swoim zakresie działania — pieniężne, lub innego rodzaju prestacye na gminy, obszary dworskie, korporacye lub pojedyncze osoby, służą wydziałowi powiatowemu te same prawa, które władzom rządowym przyznają §§. 2., 3. i 5. ces. rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854. r. l. 96 Dz. ust. pań.

Wydział powiatowy postępuje przy têm samodzielnie bez współudziału politycznéj władzy powiatowéj. Jeżeliby jednak własne siły i środki wydziału powiatowego niedostatecznymi były, ma się udać o pomoc do politycznéj władzy powiatowéj."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują art. 1. téj ustawy, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

„Art. II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują artykuł II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. — Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

„Ustawa

z dnia . . . . . . . . .

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém o wykonaniu orzeczeń i rozporządzeń Reprezentacyi powiatowéj.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiém rozporządzam:"

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują tytuł i wstęp, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Max. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, aby zechcieli powstać (większość). Przyjęta. (Głosy: Brawo brawo).

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz, 10. rano.

Porządek dzienny jest następujący:

„Porządek dzienny siódmego posiedzenia 2giéj sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie w poniedziałek 7. października 1878. r. o godzinie 10. przed południem.

1. Piérwsze czytanie wniosku posła Reya o zmianę artykułu 50. ustawy szkolnéj z roku 1873 co do interkalaryów od opróżnionych posad nauczycielskich.

2. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania koncesyi na pobór myta kopytkowego. — Sprawozdawca komisyi administracyjnéj poseł Koziebrodzki Szczęsny.

3. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie organizacyi szpitali krajowych w Krakowie. — Sprawozdawca komisyi szpitalnéj poseł Wernicki.

4. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu administracyjnego w zakładzie kulparkowskim. — Sprawozdawca komisyi szpitalnéj poseł Onyszkiewicz.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi do zakładu kulparkowskiego. — Sprawozdawca komisyi budżetowéj poseł Skałkowski.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zaciągnięciu pożyczki celem niesienia pomocy ludności wyzyskiwanéj przez lichwę.— Sprawozdawca komisyi pożyczkowéj poseł Wodzicki Henryk.

7. Sprawozdanie komisyi drogowéj nad petycyą Wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłowéj i 41. gmin z projektem do ustawy, uznającej drogę łączącą Lwów z granicą państwa w Stojanowie, za krajową. — Sprawozdawca komisyi drogowéj poseł Jaworski.

8. Sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru opłat od napójw spirytusowych gminom Chrzanowa, Podgórza i Załoziec niemniéj prawa do poboru wyższych dodatków do podatków gminom Majdan i Manaster derżecki. — Sprowozdawca poseł Smolka.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt. — Sprawozdawca p. Badeni Wład.

10. Sprawozdania o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3ciéj minut 10. po południu.)

---

Z drukarni „Gaz. narod." J. Dobrzańskiego i K. Gromana.